

Kilka dni wolnego „za darmo”! Zobacz, jak zaplanować urlop w 2026 roku **str. 7**



FOT. 123 RF

W tej branży Polska jest numerem jeden w UE. Możemy niedługo stracić tę pozycję **str. 12**

BIZNES

Nr 300 (24 776)



DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 30.12.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Pięć projektów nowej filharmonii. W marcu powinniśmy poznać najlepszy **str. 4**



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Mieszkańcy Brzezinki nie chcą wysokiego ogrodzenia byłego obozu **str. 5**

Walne zgromadzenie Wisły Kraków. Najmniejsza strata od lat **str. 16**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

KRAKÓW

Kolejne skarby archeologiczne na Wawelu str. 6



FOT. ANDRZEJ BANAS

KONTROWERSJE KRAKOWIANIE I RADNI ZA OGRANICZENIAM

Zakaz fajerwerków? Jest weto wojewody

Ewa Wacławowicz
Kraków

Wojewoda zaskarża uchwałę krakowskich radnych dotyczącą zakazu odpalania fajerwerków. Do czego ma zastrzeżenia?

W listopadzie krakowscy radni przegłosowali prezydencki projekt uchwały o zakazie odpalania fajerwerków, petard, ogni sztucznych i innych widowiskowych materiałów pirotechnicznych w Krakowie przez cały rok.

Zakaz nie będzie obowiązywał w najbliższą noc sylwestrową od 31 grudnia 2025 roku od godziny 22 do 1 stycznia 2026 r. do godziny 2.

W połowie grudnia głos w sprawie uchwały zabrał również wojewoda Krzysztof Jan Klęczar, który skrytykował jej zapisy i zapowiedział skierowanie jej do Sądu Administracyjnego.



FOT. ANNA KACZMARZ

Zakaz odpalania fajerwerków miałby obowiązywać cały rok

Wojewoda w komunikacie zaznacza, że bardzo szanuje samorządową autonomię. Dlatego w ramach ocen nadzorczych stara się nie podejmować

działań radykalnych, a raczej skłaniać organy samorządowe do pogłębionej refleksji czy podejmować działania pozwalające na szerszą ocenę prawną.

„W przypadku wspomnianej uchwały Rady Miasta Krakowa wojewoda Klęczar nie zdecydował się na wydanie rozstrzygnięcia nadzorczego stwierdzającego nieważność uchwały. Uznał jednak, że jest zasadne skierowanie skargi do Sądu Administracyjnego” – czytamy w komunikacie MUW.

Projekt uchwały został przygotowany w oparciu o wyniki ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców Krakowa. Około 75 procent respondentów wyraziło opinię, że są zdecydowanie za wprowadzaniem w stolicy Małopolski ograniczeń użycia fajerwerków.

Czytaj str. 3

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029



Znaleźli Arkę Noego? Odkrycie na górze Ararat str. 8

REKLAMA

0111419939



LOTTERIA Świąteczna

Prawie 4000 nagród!

2x Toyota C-HR

4x Sztabka złota 100 g

Szczegóły i regulamin na lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.



18+

Jutro w Dzienniku Polskim Horoskop na 2026

● Poza wielkim Horoskopem 2026 polecamy kilka rad jak chronić zwierzęta przed sylwestrowym stresem. Warto też wiedzieć, że kontrola zwolnień L4 będzie zaostrzona

Janusz Michalczyk
publicysta



PO CO NAM DEMOKRACJA?

Zastanawiałem się, czego bym chciał jako obywatel, Polak. Pojawia mi się na pierwszym miejscu słowo „współpraca”. (...) Współpraca to jest umiejętność ludzi mądrych, głupi nie są do niej zdolni - tak do parlamentarzystów na spotkaniu opłatkowym w Sejmie przemówił kilka dni temu abp Adrian Galbas, metropolita warszawski. Sugestia niby prosta, ale trudna dziś do przyjęcia. Kto z kim ma zgodnie współpracować? Prezydent z premierem? Koalicja rządząca z opozycją? Episkopat z Ministerstwem Edukacji Narodowej?

Rozejrzyjmy się wokół. Europejska demokracja, dla której fundamentem jest współpraca głównych sił politycznych, znalazła się w opałach, bo Amerykanie wzięli kurs na autokrację, by przeciwstawić się Chińczykom i Rosjanom. Musimy się zmierzyć z diagnozą, że Zachód przegrywa ze Wschodem, dla którego indywidualizm i prawa człowieka to dziwaczne koncepcje, utrudniające zarządzanie państwem. Z różnych stron pada wezwanie, by przemysleć demokrację, bo inaczej system się załamie, po władzę sięgną nacjonaliści i rozwalą Unię Europejską. Karol Fijałowski, jeden z bystrzejszych komentatorów na You Tube, rysuje analogię pomiędzy sytuacją Europy i Rzeczypospolitej przed rozbiorami, gdy wewnętrzne konflikty doprowadziły do destrukcji państwa. Wówczas nasze terytorium podzielili trzej sąsiedzi, a teraz grozi nam, że karty w Europie będą rozdawać Amerykanie, Chińczycy i Rosjanie.

Co to jednak znaczy: przemysleć demokrację? W starożytnych Atenach, a potem w republikańskim Rzymie decyzje podejmowali wolni obywatele, przy czym kobiety i niewolnicy nie mieli głosu, zaś w krytycznych momentach władzę oddawano dyktatorom. Monarchia oświecona padła, gdy bezlitośnie wykorzystywany lud odważył się na rewolucję pod hasłami: wolność, równość, braterstwo. W amerykańskiej konstytucji zapisano prawo każdego do poszukiwania szczęścia. Piękne idee są potrzebne, ale popadnięcie w bezkrytyczny idealizm prowadzi na manowce.

Wciąż warto zastanawiać się, jak z Polski uczynić silniejsze i lepiej zarządzane państwo. Nie lekceważmy wezwań do współpracy, dopóki nie jest za późno.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
0°C



MIN
-2°C

Wiatr płn.-zach. 28 km/h
Zachmurzenie zmienne,
możliwe przejaśnienia
i przelotne opady śniegu

JUTRO

MAX
-2°C



MIN
-6°C

Wiatr zach. 28 km/h
Zachmurzenie duże,
możliwe niewielkie opady
śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Wczoraj na Górną Rówień Krupową w Zakopanem wjechały ciężarówki. Przywiozły elementy sceny sylwestrowej imprezy. Jeszcze w niedzielę mieszkańcy i turyści dziwili się, że brak widocznych prac montażowych, bo w poprzednich latach 28 grudnia sylwestrowa scena już stała. Niektórzy przypuszczali nawet, że sylwestra nie będzie. Wszelkie wątpliwości rozwiął wczoraj burmistrz Łukasz Filipowicz. - Zaczynamy montaż sceny - poinformował. Impreza została zgłoszona jako wydarzenie masowe dla 10 tysięcy uczestników. (ŁB)



FOT. LUKASZ BOBEK

ROZMOWA DNIA

Sakrament małżeństwa pomaga, nie gwarantuje trwałości związku

Magdalena Gronek
(PAP)

Rozmowa z przewodniczącym Rady KEP ds. Rodziny abp. Wiesławem Śmigłem

Coraz więcej osób pozostaje w związkach bez zawarcia sakramentalnego małżeństwa. Co zmienia sakrament?

Według Kościoła katolickiego sakrament małżeństwa nie jest zwykłą umową, którą można rozwiązać. Jest widzialnym znakiem niewidzialnej łaski, umacniającym związek kobiety i mężczyzny. Do ludzkiej miłości zostaje zaproszony Bóg, który tę miłość uszlachetnia, a nawet pomnaża. Znaczenie sakramentu trudno zrozumieć bez wiary. Jest związkiem zawierającym na całe życie.

Dlaczego z roku na rok coraz więcej małżeństw się rozpada?

Najwyższe wskaźniki rozwodów odnotowujemy w Belgii, Luksemburgu, Hiszpanii i Francji, czyli w krajach od dawna dotkniętych laicyzacją. Zestawianie z sytuacją w innych państwach pokazuje tendencję, że wraz ze zeświecczeniem postępuje rozpad małżeństw. W porównaniu do tych krajów Polska ma stosunkowo niski wskaźnik rozwodów, co jest wynikiem więzi rodzinnych, tradycji i siły sakramentu małżeństwa. Sakrament małżeństwa pomaga, ale nie gwarantuje trwałości związku, bo to nie magia, ale zaproszenie małżonków do współpracy z łaską Boga.

Czym różni się stwierdzenie nieważności małżeństwa od rozwodu?

Rozwód to rozkład pożycia, rozwiązanie umowy i potwierdzenie tego w sądzie. W Kościele katolickim rozwodów nie ma. Jeśli sakrament małżeństwa został zawarty ważnie i dopełniony, to może go rozwiązać wyłącznie śmierć jednego z małżonków. Odwołując się do sądu kościelnego, można jednak zbadać czy małżeństwo zostało ważnie zawarte. W procesie kościelnym badane są okoliczności, które mogły uniemożliwić zawarcie małżeństwa sakramentalnego. Nikt o ich istnieniu mógł nie wiedzieć lub mogły zostać zatajone. Kodeks prawa kanonicznego określa wszystkie podstawy do stwierdzenia nieważności małżeństwa: przeszkody zrywające, wady zgody małżeńskiej oraz wady formy kanonicznej. Jeśli z różnych powodów wierni mają wątpliwości co do ważności swojego małżeństwa, to mogą poprosić o pomoc w rozeznaniu sytuacji sąd kościelny.

Pod jakimi warunkami osoby żyjące bez sakramentu małżeństwa mogą przystąpić do komunii św.?

Jeśli są to osoby żyjące razem bez sakramentu małżeństwa i nie mają przeszkód, to powinny zawrzeć sakramentalny związek. Dopiero wówczas mogą przystąpić do komunii św. Natomiast wierni związani wcześniej węzłem małżeńskim nie mogą zawrzeć nowego mał-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

żeństwa sakramentalnego z osobą, z którą pozostają w związku pozasakramentalnym. Mogą wejść na drogę rozeznania swojej sytuacji. Powinno ono prowadzić do udzielenia na drodze kościelnego procesu sądowego odpowiedzi na pytanie, czy można stwierdzić nieważność pierwszego związku małżeńskiego. Jeśli nieważność nie może zostać stwierdzona, można kontynuować rozeznanie o charakterze pastoralnym. To zadanie wymaga pomocy duszpasterza. Trzeba rozeznąć, czy osoby żyjące w nieuregulowanych związkach zachowują wierność, poświęcają się dla dzieci, angażują się w życie chrześcijańskie, są świadome nieprawidłowości swego związku i życia w grzechu oraz czy pragnęłyby zmienić sytuację, w której się znajdują. Takie rozeznanie może prowadzić do głębszych form integracji ze wspólnotą kościelną. Powinno ono mieć formę indywidualnego kierownictwa duchowego. Podjęcie odpowiedniej decyzji - wspólnie przez kierownika duchowego i zainteresowaną osobę - powinno być owocem procesu rozeznania, a nie jednego czy nawet kilku spotkań. Niektóre diecezje opracowały jeszcze bardziej szczegółowe wskazania, jak należy w takich sytuacjach postępować. (PAP)

PRZYRODA

Ciemniernikowi zima już się dłuży

Mam prywatnego sygnalistę. Ma zgłaszać pierwsze symptomy wiosny. Do tego celu najlepszy jest ciemiernik biały, jako najwcześniej kwitnąca roślina wiosny. Krokusy, przebiśniegi czy śnieżyce bije na głowę. Białe kwiaty pokazuje już podczas styczniowych odwilży, a bywa, że nawet w grudniu, czego ze zrozumiałych względów zaliczyć mu nie można. Wszak grudzień to jakby nie było, wciąż rok poprzedni i miniony. Posadziłem kilka sztuk ze cztery lata temu. Kwiatową rabatę założyłem w zacisznym zakamarku osłoniętym od wiatru. Śnieg znika tam w mgnieniu oka. Ciemnierniki czują się jak w raju, a lubią luksusowe warunki. Sygnalista należy do wymagających roślin. Żądają gleby wilgotnej, lecz niezbyt mokrej. Próchniczej, przepuszczalnej i bogatej w wapń. Dobrze posadzić mu większy krzew nad głową, co osłoni go od nadmiaru słońca. Nie znosi przeciwności.

Nad wyborem miejsca należy się zastanowić, bowiem ciemiernik nie lubi przesadzania, a korzenie zapuszcza ze trzy lata. Jeśli spełnicie jego wymagania, odpłaci się ładnymi kwiatami w połowie stycznia. Teraz najważniejsze: mój sygnalista wypuścił pierwsze lekko rozchylone pąki - zbiera się do kwitnienia. Niestety jego działania pozostają w sprzeczności z krótkoterminowymi (a tylko takie są prawdopodobne) prognoząmi pogody. Ponoć idzie prawdziwa zima. Ktoś tu się grubo myli...

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

50

Tyle tysięcy razy krakowianie pobrali aplikację „mKraków”. Dzięki niej można m.in. opłacić parking czy sprawdzić, czy samochód spełnia wymogi SCT.

KRAKÓW

Podziel się jedzeniem

Masz za dużo jedzenia po świętach? Podziel się nim! W Krakowie można to zrobić na wiele sposobów, jednym z nich jest zaopatrzenie w produkty spożywcze lodówek społecz-

nych. Każdy może pozostawić w lodówkach produkty, które sam chciałby otrzymać i spożyć. Warto przekazywać m.in. warzywa, owoce, pieczywa, ciasta, przetwory, a także gotowe potrawy w szczelnych opakowaniach.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

KONTROWERSJE WOJEWODA MAŁOPOLSKI ZASKARŻA UCHWAŁĘ KRAKOWSKICH RADNYCH

Co dalej z fajerwerkami?

Ewa Waclawowicz
Kraków

Wojewoda zaskarża uchwałę krakowskich radnych dotyczącą zakazu odpalania fajerwerków. Do czego ma zastrzeżenia?

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar zdecydował się złożyć skargę na uchwałę Rady Miasta Krakowa w sprawie wprowadzenia zakazu odpalania fajerwerków, petard, ogni sztucznych i innych materiałów pirotechnicznych widowiskowych w okresie całorocznym na terenie Gminy Miejskiej Kraków. Skarga do WSA jest przygotowana, zgodnie z przewidzianymi terminami zostanie wysłana po 25 grudnia.

Bez fajerwerków przez cały rok

W listopadzie krakowscy radni przegłosowali prezydencki projekt uchwały o zakazie odpalania fajerwerków, petard, ogni sztucznych i innych widowiskowych materiałów pirotechnicznych w Krakowie przez cały rok.

Zakaz nie będzie obowiązywał w najbliższą noc sylwestrową od 31 grudnia 2025 od godziny 22 do 1 stycznia 2026 do godziny 2.

Projekt uchwały został przygotowany w oparciu o wyniki ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców Krakowa.



FOT. MICHAŁ GAJCZAR

Zakaz odpalania fajerwerków nie będzie obowiązywał w najbliższą noc sylwestrową od 31 grudnia 2025 od godziny 22 do 1 stycznia 2026 do godziny 2.

Około 75 proc. respondentów wyraziło opinie, że są zdecydowanie za wprowadzaniem w stolicy Małopolski ograniczeń użycia fajerwerków.

Klęczar zabiera głos

W połowie grudnia głos w sprawie uchwały zabrał rów-

nież wojewoda Krzysztof Jan Klęczar, który skrytykował jej zapisy i zapowiedział skierowanie jej do Sądu Administracyjnego.

- Rodzi się pytanie, czy i kto na przykład będzie gonił dzieci, które będą spacerowały wieczorem w sylwestra i odpalały

Krakowscy radni przegłosowali projekt uchwały o zakazie odpalania fajerwerków w Krakowie. Wojewoda Małopolski ma wątpliwości.

sztuczne ognie, albo bawiły się nimi na balkonach swoich mieszkań. Jeżeli nikt tego robił nie będzie, a to logiczne, że nikt tego robił nie będzie, tworzymy prawo, które nie może być egzekwowane, a nic bardziej nie psuje nas wszystkich, nie psuje ludzi, niż przepis prawa, którego nie da się

wyegzekwować - wyjaśnił dla RMF FM wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Jego wątpliwości budził też wpływ uchwały na wolność prowadzenia działalności gospodarczej. Teraz poznaliśmy szczegóły skargi, jaką wojewoda skieruje do Sądu Administracyjnego.

Przed wszystkim wojewoda Krzysztof Jan Klęczar w komunikacie, zaznacza, że bardzo szanuje samorządową autonomię. Dlatego w ramach ocen nadzorczych stara się nie podejmować działań radykalnych, a raczej skłaniać organy samorządowe do pogłębionej refleksji czy podejmować działania pozwalające na szerszą ocenę prawną.

Co do zasady oceny te obejmują aspekt formalny (zgodność z przepisami), a nie merytoryczny (zasadność czy celowość takich czy innych rozwiązań). Jeżeli w danym obszarze służby prawne zgłaszają zastrzeżenia formalne, wojewoda jako organ nadzoru nie może przechodzić obojętnie wobec uchwał, które budzą wątpliwości.

„W przypadku wspomnianej uchwały Rady Miasta Krakowa wojewoda Klęczar nie zdecydował się na wydanie rozstrzygnięcia nadzorczego stwierdzającego nieważność uchwały. Uznał jednak, że jest zasadne skierowanie skargi do Sądu Administracyjnego” - czytamy w komunikacie MUW.

Kosmiczne centrum w Nowej Hucie? Kraków to najlepsza lokalizacja

Ewa Waclawowicz
Kraków

Kraków ma ofertę dla premiera Tuska: niech Centrum Badawczo-Rozwojowe Europejskiej Agencji Kosmicznej powstanie w Nowej Hucie

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar oraz prezydent Aleksander Miszański skierowali do premiera Donalda Tuska list, w którym podtrzymują pełną gotowość oraz żywe zainteresowanie samorządu ulokowaniem w Krakowie sie-

dziby Centrum Badawczo-Rozwojowego Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). Inicjatywę poparło około 50 instytucji.

Wojewoda i prezydent Krakowa podkreślają, że decyzja o budowie centrum w Polsce ma znaczenie strategiczne dla rozwoju technologii kosmicznych i innowacyjnej gospodarki w naszym kraju. Dlatego w dotychczasowych rozmowach z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim i koalicją rządzącą zadeklarowali swoją gotowość do przyję-

cia tej inwestycji, wskazując m.in. tereny objęte programem Nowa Huta Przyszłości jako domiejsce pod działalność badawczą i rozwojową w obszarze wysokich technologii.

Lista argumentów, które przemawiają za tym, że Kraków dysponuje wyjątkowym potencjałem w obszarze technologii kosmicznych, jest długa.

Przed wszystkim to miasto akademickie, działa tu 18 uczelni wyższych, w tym Akademia Górniczo-Hutnicza, gdzie niedawno powstał Wy-

dział Technologii Kosmicznych, istnieje Centrum Technologii Kosmicznych integrujące badania, laboratoria i współpracę z sektorem prywatnym oraz prowadzone są studia „Space Technologies”.

Z kolei Uniwersytet Jagielloński realizuje projekty o znaczeniu międzynarodowym, takie jak misja HYADES - teleskop kosmiczny oraz eksperyment HematopoiesISS na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, a także badania planetarne w ramach platformy Planetary Lab. UJ to również projekty

z zakresu astronomii i obserwacji kosmicznych.

Natomiast Politechnika Krakowska rozwija technologie rakietowe, systemy suborbitalne i ICT (technologie informacyjne i komunikacyjne) dla sektora kosmicznego, uczestniczy w projektach akceleryacyjnych wykorzystujących dane satelitarne Copernicus.

Atutami Krakowa są również niskie bezrobocie (2,5 proc.), ponad 191 tys. istniejących firm. Zatrudnienie znajduje w nich ok. 120 tys. specjalistów w obszarach IT, analityki

i procesów biznesowych. W sektorze przedsiębiorstw pracuje 248,8 tys. osób, co zapewnia ESA dostęp do szerokiego zaplecza kompetencji technologicznych i biznesowych.

Kraków to również miasto z rozwiniętą infrastrukturą transportową (drugie lotnisko w Polsce pod względem liczby obsłużonych pasażerów - 13 mln pasażerów rocznie, szybkie połączenia kolejowe - w ok. 2,5 godziny dojedziemy stąd do Warszawy).

©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Danuta Topolnicka (lat 87)

10:30 - Zofia Zielonka (lat 96)

11:00 - Władysława Jemioło (lat 90)

11:40 - Teresa Pachacz (lat 93)

12:20 - Krzysztof Głuszyński (lat 62)

13:00 - Urszula Rudnik (lat 72)

13:40 - Krystyna Kapera (lat 83)

Cmentarz Bronowice

13:00 - Andrzej Michalewski (lat 73)

Cmentarz Podgórski

10:00 - Anna Grec (lat 76)

10:10 - Janusz Nalepa (lat 69)

11:00 - Bogusława Mendrych -Sołtysik (lat 71)

12:00 - Maria Burtan (lat 84)

Cmentarz Prokocim

13:15 - Stanisława Tomeczko (lat 72)

Cmentarz Wola Duchacka

14:00 - Zenon Surówka (lat 71)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:40 - Leokadia Machoń (lat 80)

10:20 - Danuta Damek (lat 70)

11:00 - Izabella Jamroz (lat 70)

11:00 - Leokadia Rozental (lat 62)

11:40 - Barbara Baran (lat 80)

12:20 - Alina Ciepielak (lat 87)

13:00 - Jadwiga Stachurska (lat 80)

13:30 - Jadwiga Zaremba (lat 99)

13:40 - Józef Sularczyk (lat 61)

Cmentarz Grębałów

12:20 - Piotr Woźniak (lat 82)

13:00 - Jan Ciosok (lat 88)

KRAKÓW

Zagrali na Rynku



W niedzielę na Rynku Głównym w Krakowie odbył się Wielki Koncert Świąteczny. Na scenie pojawił się m.in. Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, który wykonał Bogurodzicę. Wcześniej, kilka słów do licznie zgromadzonych krakowian wygłosił szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Krakowianie jak zwykle nie zawiedli. (wac)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

30 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Eugeniusz, Liberiusz, Łazarz, Małgorzata, Marceli, Perpet, Rajner, Sewer i Uniedrog.

1850 – w Krakowie otwarto Most Podgórski.

1875 – wybuchł wielki pożar w kopalni soli w Bochni, gaszony przez ponad 2 miesiące. Zginęło 10 górników i 2 oficjeli.

1907 – Jerzy Maślanka dokonał pierwszego zimowego wejścia na Świnicę w Tatrach Wysokich.



FOT. PIXABAY

KRAKÓW

30 grudnia 1963 roku Karol Wojtyła został mianowany arcybiskupem metropolitą krakowskim. Jego ingres odbył się 8 marca 1964 roku, co było kolejnym kluczowym krokiem na drodze, która doprowadziła go na Stolicę Apostolską.

Pięć projektów filharmonii

Piotr Tymczak
Kraków

Sąd Konkursowy wyłonił w ramach I etapu konkursu architektoniczno-urbanistycznego pięć najlepszych opracowań studialnych nowej siedziby filharmonii.

Udziałem w konkursie zainteresowanych było 77 projektantów. Po weryfikacji wniosków o dopuszczenie do I etapu konkursu zostało dopuszczonych 54 uczestników. Finalnie do I etapu konkursu złożono 35 opracowań studialnych.

Sąd Konkursowy do II etapu wybrał 5 najlepszych prac. Do 6 marca 2026 r. uczestnicy, którzy przeszli do II etapu mają czas na złożenie koncepcji architektoniczno-urbanistycznych. W marcu 2026 roku planowane jest ostateczne rozstrzygnięcie konkursu i wyłonienie najlepszej koncepcji. Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie konkursem, zarówno wśród polskich, jak i zagranicznych biur projektowych, organizatorzy (Województwo Małopolskie) spodziewają się rywalizacji na najwyższym światowym poziomie.

Przed Sądem Konkursowym stoi ważne zadanie wyłonienia najlepszego rozwiązania zarówno pod kątem akustycznym, jak i architektonicznym. To kolejny krok przybliżający nas do realizacji tak wyczekiwanej inwestycji. Zgodnie z naszymi planami w marcu 2026 roku poznamy zwycięzcę konkursu, a najpóźniej w wakacje 2026 roku chcemy podpisać umowę ze zwyciężką projektantem tak, aby w 2029 roku rozpocząć roboty budowlane, którą planujemy zakończyć w 2032-2033 roku – zaznaczył marszałek Łukasz Smółka.

Przy rondzie Grzegórzeckim

Budowa nowej siedziby Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie jest jedną



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

Trwa konkurs na nową siedzibę Filharmonii Krakowskiej (wizualizacja poglądowa). Wybrano pięć najlepszych opracowań studialnych nowego obiektu

z najważniejszych i strategicznych inwestycji kulturowych Województwa Małopolskiego.

Projekt – długo oczekiwany zarówno przez środowisko muzyczne, jak i branżę architektoniczną – ma zmienić mapę kulturalną miasta.

Dla przypomnienia: na lokalizację tej inwestycji wybrano działkę przy Rondzie Grzegórzeckim na dwuhektarowym obszarze, doskonale skomunikowanym z resztą miasta. Wśród atutów lokalizacji wymienia się łatwy dostęp do komunikacji miejskiej, tramwajowej i autobusowej, dogodne połączenie z dworcami kolejowym i autobusowym oraz lotniskiem. W sąsiedztwie znajduje się dzielnica Wesoła, obszar instytucji przemysłów kreatywnych i instytucji przemysłów czasu wolnego, liczne punkty gastronomiczne i usługowe.

Ambicja stworzenia obiektu ikonicznego

Celem konkursu jest wyłonienie koncepcji, która przede wszystkim zapewni wybitną akustykę w obiekcie o niepowtarzalnej architekturze, będącej odpowiedzią na potrzeby przyszłych użytkowników i mieszkańców regionu przy zachowaniu najwyższych standardów dostępności, środowiskowych, energooszczędnych i proekologicznych.

W skład Sądu Konkursowego wchodzi przedstawiciele Samorządu Województwa, polscy i zagraniczni architekci, wybitni przedstawiciele świata muzyki. Skład Sądu Konkursowego zapewnia profesjonalną i bezstronną ocenę wszystkich złożonych prac.

To wielki zaszczyt uczestniczyć w powstaniu wyjątkowego obiektu, dla mnie i całego zespołu. W niespokojnych czasach władze samorządu województwa stawiają na kulturę. Mamy 35 opracowań studialnych, będzie z czego wybierać. Procedura konkursowa nie będzie łatwa – powiedziała prof. Ewa Kuryłowicz, przewodnicząca Sądu Konkursowego, polska architekt i wykładowca akademicki.

Niedostosowana do współczesnych potrzeb

Obecna siedziba filharmonii – budynek użytkowany od 1945 r. w ścisłym centrum Krakowa, przy ul. Zwierzynieckiej – powstawała bez założeń funkcjonalnych i akustycznych, które dziś stanowią standard w obiektach tej rangi.

Sala koncertowa na 668 miejsc, brak istotnych pomieszczeń, tj. sale prób, garderoby, zaplecze biurowe czy magazynowe oraz niekorzystne warunki akustyczne wynikające z blisko-

ści torów tramwajowych to tylko część ograniczeń, które od lat utrudniają funkcjonowanie instytucji.

Dodatkowym wyzwaniem jest fakt, że obiekt znajduje się w gęstej zabudowie, co praktycznie uniemożliwia rozbudowę. Nawet kosztowne modernizacje nie byłyby w stanie zapewnić parametrów odpowiadających międzynarodowym standardom sal koncertowych.

Inwestycja na miarę europejskich instytucji muzycznych

Nowa siedziba filharmonii ma być odpowiedzią na realne potrzeby instytucji, jej muzyków oraz publiczności.

Zakładany program funkcjonalny przewiduje:

- filharmoniczną salę koncertową na ok. 1900 miejsc, projektowaną z myślą o światowych standardach akustycznych;
- salę kameralną na ok. 300 miejsc;
- foyer dla publiczności na ok. 2500 osób;
- sale prób i sale ćwiczeniowe;
- profesjonalne studio nagrań oraz pełne zaplecze dla zespołów artystycznych.

Przestrzeń samodzielna filharmonii, w tym zaplecze biurowe, archiwum zakładowe, magazyn instrumentów, ma zapewnić odpowiedni standard pracy, a sale konferencyjne z zapleczem i foyer oraz restauracja mają być wykorzystywane także do realizacji celów edukacyjnych i komercyjnych.

Mateusz Prendota, dyrektor Filharmonii Krakowskiej, komentuje: – Budowa jeszcze kilka lat temu nie była taka oczywista. Dziękuję za zaufanie, którym cały zespół artystyczny został obdarzony. Wielkie wyróżnienie, znamienite grono architektów, talent i ciężka praca. ©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

Mieszkańcy Brzezinki sprzeciwiają się planom muzealników

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Mieszkańcy Brzezinki starają się powstrzymać budowę wysokiego ogrodzenia wokół byłego obozu zagłady w Brzezince, planowanej przez dyrekcję Muzeum Auschwitz-Birkenau.

- Z pisma wójta gminy wiejskiej Oświęcim wynika, że wojewoda małopolski w 2016 roku zwrócił się o wydanie opinii w sprawie planowanej inwestycji przez Muzeum Auschwitz, a obejmującej budowę ogrodzenia, budowę kanalizacji kablowej, linii zasilającej eNN, instalacji oświetlenia oraz budowę słupów do montażu kamer. Ówczesny wójt zaopiniował bez uwag planowaną inwestycję - podkreślają protestujący.

Na ostatniej sesji rady gminy radni nie przyjęli uchwały zmieniającej plan zagospodarowania przestrzennego dotyczący działek przed Bramą Śmierci, a to oznacza, że w 2026 roku nie będzie możliwe wyłączenie pozwalające Mu-



Plan dyrekcji Muzeum Auschwitz przewidujący ogrodzenie terenu Pomnika Zagłady wywołuje protest mieszkańców

zeum Auschwitz na rozpoczęcie procedur związanych z budową nowego centrum obsługi turystów.

Muzeum Auschwitz ma zezwolenie na budowę
W piśmie Muzeum Auschwitz do mieszkańców czy-

tamy, że planowane ogrodzenie powstanie w obrębie Pomnika Zagłady. Muzeum posiada tytuł prawny do terenu

objętego inwestycją, będącą elementem polityki bezpieczeństwa, realizowanej przez Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Muzeum w 2016 roku przeprowadziło pełną procedurę formalną, otrzymując prawomocne zezwolenie na budowę, wydane przez oświęcimskie starostwo. Zostało to poprzedzone wszystkimi wymaganymi uzgodnieniami - z wojewodą i Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków - a Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma wszelkie informacje o realizowanym projekcie.

Planowana na lata 2026-2028 budowa ogrodzenia w Brzezince stanowi część planu o nazwie „Projekt Bezpieczeństwa Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau” - jest jej kolejnym etapem. Od 2017 roku muzeum sukcesywnie uzupełnia lub wymienia ogrodzenie zabezpieczające zarówno teren muzeum w Oświęcimiu, jak i w Brzezince, stosując ten sam jednolity, spójny wizualnie system ogrodzeń trzymetrowych.

Mieszkańcy chcą dialogu

- Chcielibyśmy mieć wgląd do dokumentów dotyczących zezwoleń udzielanych muzeum. Skoro zezwolenie na budowę zostało wydane

w 2016 roku, to przecież musiało być uzupełniane wpisami dotyczącymi kolejnych etapów prac - zwracają uwagę mieszkańcy Brzezinki. - Chcielibyśmy dialogu z muzealnikami. Jeśli chcą budować ogrodzenie, to niech cofną je spod ulicy Leśnej, a postawią za kikutami betonowych słupów stanowiących pozostałości po historycznym ogrodzeniu byłego obozu.

Miejsce Pamięci - punkt neuralgiczny

W piśmie wójta do radnych i mieszkańców można przeczytać, że Miejsce Pamięci jest neuralgicznym punktem na liście obiektów mogących stać się celem nieprzyjaznych działań z różnych kierunków i objęte jest szczególną troską fachowców związanych z bezpieczeństwem publicznym. Dlatego też istnieją poważne powody, by uznać potrzebę starannejszej ochrony terenów muzeum za konieczność.

Mieszkańcy szykują się jednak na dłuższy protest. Założono w sieci zrzutkę na pokrycie kosztów protestu przeciwko budowie ogrodzenia. Chcą też zainteresować żyjących byłych więźniów planami dyrekcji Muzeum Auschwitz dotyczącymi ogrodzenia terenu Pomnika Zagłady. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚWIEĆ SIĘ Z ENERGĄ

0211451986

23 grudnia wystartowało głosowanie na **najpiękniejsze zdjęcia miast** w konkursie „Świeć się z Energa”. Ale wciąż możecie zgłaszać swoje propozycje!

Ulice miast i miasteczek nabrały świątecznego blasku. Choinki lśnią tysiącami światełek, tworząc wyjątkowy, bożonarodzeniowy klimat. Dziękujemy za wszystkie zdjęcia, które już do nas trafiły. 23 grudnia rozpoczynamy głosowanie na najpiękniej rozświetlone na święta miasto, ale wciąż czekamy na kolejne zgłoszenia - macie na to czas aż do 11 stycznia 2026 r.

Co sprawia, że właśnie o tej porze tysiące mieszkańców miast i miasteczek z całej Polski przesyłają zdjęcia rozświetlonych ulic, by to właśnie miejsce, w którym na co dzień żyją, zwyciężyło w konkursie „Świeć się z Energa”? Odpowiedź jest prosta - ten świąteczny konkurs to coś więcej niż rywalizacja. To realna pomoc dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, a mieszkają tuż obok. Bo wygrana miasta przekłada się na konkretne wsparcie potrzebujących - im więcej

głosów zdobędzie, tym większa szansa na zwycięstwo w pierwszym etapie konkursu oraz bon od Energi na sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł. To z kolei otwiera drogę do ogólnopolskiej rywalizacji o tytuł Światłej Stolicy Polski i główną nagrodę o wartości 50 tys. zł. Dlatego już można głosować! Zachęćcie rodzinę i przyjaciół do udziału w plebiscyście, połączcie siłę lokalnej wspólnoty. Teraz wszystko jest w Waszych rękach!

23 grudnia startuje głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu

Aby zgłaszać w charytatywnym projekcie, wystarczy odwiedzić stronę serwisu regionalnego, odnaleźć zapowiedź konkursu i skorzystać z narzędzia plebiscytowego. Każdego dnia zalogowany uczestnik może oddać aż 10 bezpłatnych głosów. Tak będzie aż do 21 stycznia, kiedy zakończy się regionalny etap konkursu miast. Ale - co ważne - wciąż można dodawać



kolejne fotografie. Pamiętajcie, nie ma znaczenia, czy korzystacie z profesjonalnego aparatu, czy świąteczne impresje „łapiecie” telefonem. Liczą się pomysł i chęć pomagania.

Wsparcie trafi do osób w potrzebie

W poprzednich edycjach projektu „Świeć się z Energa” zwycięskie samorządy przekazywały seniorom sprzęt AGD, m.in. kuchnie indukcyj-

ne, odkurzacze, kuchenki mikrofalowe, blendery i ekspresy do kawy. Energooszczędne pralki oraz lodówki z zamrażarkami trafiały do rodzin zastępczych. Pralki przemysłowe wspierały działalność

miejskich ośrodków pomocy społecznej, prowadzących punkty wydawania odzieży i żywności. Nie zabrakło także komputerów i projektorów - niezbędnych do codziennych zajęć w świetlicach terapeutycznych.

Razem niesiemy dobro

Nasz bożonarodzeniowy plebiscyt ma moc - światło nie tylko zdoła przetrwać, w której żyjemy, ale też niesie wsparcie. Wspólnie możemy więcej, dlatego angażujcie najbliższych, wszystkich zachęcajcie do aktywności. W tym wyjątkowym czasie niesiemy dobro!



Czy to Tarzan? Czy to Janosik? Nie - to „Dziki” - polska superprodukcja



Tomasz Włosok w filmie „Dziki” – polskiej superprodukcji, która trafi na ekrany 1 stycznia

Paweł Gzyl
Kraków

„Dziki” to tytuł pierwszego polskiego filmu fabularnego, zrealizowanego w wielkim formacie, umożliwiającym wyświetlanie w salach kinowych typu IMAX.

Maciej Kawulski zaczynał jako organizator walk MMA i kiedy zbił fortunę na okładaniu się zawodników gołymi pięściami w żelaznych klatkach, postanowił spełnić swe marzenie o kręceniu filmów. Zaczął od znanej mu tematyki - bo „Underdog” z 2019 roku opowiadał właśnie o zawodnikach MMA. Sukces przyniósł mu jednak dopiero kolejne dzieła: „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa” i „Jak pokochałam gangstera”.

Zarobione w ten sposób pieniądze Kawulski przeznaczył na pełną rozmachu produkcję dla dzieci - nową wersję „Akademii pana Kleksa”. Choć krytyka nie obeszła się z ekranizacją Brzechwy łaskawie, Kawulski się nie poddał. Jego powrotem do kina dla dorosłych okazał się „Dziki” - awanturnicza opowieść o polodzikach, będąca ekscentrycznym połączeniem wątków rodem z „Tarzana” i „Janosika”.

Akcja filmu rozgrywa się w Karpatach pod koniec XVII wieku. W centrum opowieści stoi półdziki, niemy wojownik - wychowany zarówno przez zwierzęta, jak i ludzi gór. Jego los splata się z brutalną misją cesarskiego inkwizytora, który pod pretekstem odzyskania skradzionych papieskich insy-

gniów rozpętuje w górach orgię przemocy. Na tle monumentalnych gór rodzi się pojedynek dwóch światów - natury i cywilizacji, wolności i fanatyzmu, instynktu i władzy.

„Dziki” to pierwszy w historii polskiego kina film zrealizowany w wielkim formacie przy użyciu kamery ARRI ALEXA 65, wykorzystywanej przez twórców światowych superprodukcji, takich jak „Zjawa”, „Barbie” czy „Diuna”. Na świecie istnieje zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy tej kamery. J

- ALEXA 65 pozwala uchwycić naturę w jej pełnej skali i potęgę - z niesamowitą szczegółowością, głębią obrazu i kinowym oddechem, który trudno osiągnąć innymi środkami. Chcieliśmy, by dzikość, samotność i siła przyrody były nie tylko tłem, ale pełnoprawnym bohaterem filmu. To narzędzie dało nam możliwość opowiedzenia tej historii w sposób wizualnie poruszający i prawdziwy - mówi reżyser.

Dzięki zastosowaniu tej wyjątkowej technologii, „Dziki” zapisuje się w historii polskiej kinematografii jako pierwszy film fabularny, który będzie prezentowany w salach kinowych typu IMAX. Format ten oddaje każdy detal - od faktur skóry bohaterów, przez drobinki śniegu na górskich szczytach. Lepszy kontrast i jasność zapewniają głębo- ką, prawdziwą czerń oraz żywsze, nasyczone kolory. Dzięki temu widz doświadcza wrażenia ogromnej przestrzeni i szerokiej perspektywy.

Premiera 1 stycznia.
©©

Kolejne odkrycia archeologiczne na Wawelu

Anna Piątkowska
Kraków

Na Wawelu zakończył się remont konserwatorski bastionu z czasów króla Władysława IV, blask odzyskał pomnik Kościuszki, a archeolodzy natrafili na relikty XVI-wiecznej wieży...

Celem prac, które trwały od ponad roku na północnym zboczu wzgórza wawelskiego, było powstrzymanie degradacji Bastionu Władysława IV. Przy okazji tych prac, konserwację przeszedł konny pomnik Tadeusza Kościuszki. Zbudowano także nowy cokół odwołujący się do projektu Adolfa Szyszko-Bohusza, a archeolodzy mogli swobodnie zbadać wnętrze bastei.

- Sama rzeźba, wykonana z brązu, została poddana czyszczeniu, a następnie pokryta warstwą wosku mikrokrystalicznego zabezpieczającego powierzchnię metalu. Dzięki temu przez kolejne lata będzie chronił pomnik przed warunkami atmosferycznymi i kurzem.



Pomnik Kościuszki odzyskał blask. Na Wawelu zakończył się remont konserwatorski bastionu z czasów Władysława IV

Krakowski smog nie będzie groźny dla Kościuszki - wyjaśnia Tadeusz Galant, renowator rzemiosła artystycznego z Zamku Królewskiego na Wawelu.

Jak zapowiada Andrzej Bełlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, turyści będą mogli z bliska zobaczyć pomnik Kościuszki w ciągu najbliższych trzech lat.

Prace konserwatorskie w obrębie Bastionu Władysława IV były także okazją do badań ar-

cheologicznych tej przestrzeni. W ich trakcie odkryto kilka tysięcy obiektów datowanych od późnego średniowiecza po XX wiek. To głównie fragmenty naczyń ceramicznych i kafli renesansowych, ale są wśród tych znalezisk także monety, w tym pruski denar z pierwszej połowy XVI wieku oraz sygnet z przełomu XV i XVI wieku.

- Ciekawym odkryciem jest także wiedza na temat topografii skały wawelskiej w tym ob-

szarze, która tworzy tu rodzaj występu skalnego stanowiącego bazę pod budowę potężnej baszty na przełomie XIV i XV wieku - mówi Jerzy Trzebiński, archeolog Zamku Królewskiego na Wawelu, kierownik prac archeologicznych w obrębie Bastionu Władysława IV. - Spodziewaliśmy się, że ta baszta się tu znajdowała, ale nie wiedzieliśmy w jakim stopniu została zachowana - dodaje.

Archeolog wyjaśnia, że do badań metodą termoluminescencyjną pobrane zostały także cegły z najstarszej fazy fortyfikacji.

- Wstępne wyniki tych badań potwierdzają przypuszczenia na temat czasu powstania tej konstrukcji na przełomie XIV i XV wieku, w okresie panowania Władysława Jagiełły. Jest to o tyle ważne, że nie mamy żadnych dokumentów pisanych, które wskazywałyby dokładny czas powstania - dodaje Jerzy Trzebiński.

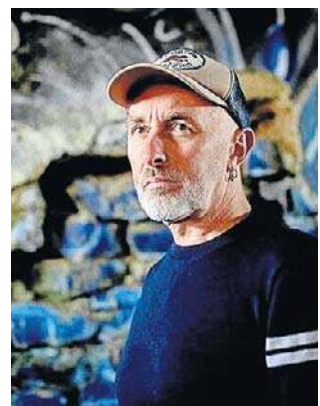
Prace trwały nieco ponad rok, ich koszt to ok. 3 mln zł. Prace wspierał swoimi finansowaniem SKOZK. ©©

Fortepianowe miniatury i psychodeliczna elektronika. Yann Tiersen wystąpi w Krakowie

Paweł Gzyl
Kraków

Francuski kompozytor Yann Tiersen 26 lutego w klubie Studio zaprezentuje utwory ze swej nowej płyty „Rathlin From A Distance | The Liquid Hour”.

Urodzony w 1970 roku w bretońskim Breście konsekwentnie unika zaszkladkowania, łącząc w swojej twórczości minimalizm, folk, neoklasykę oraz muzykę elektroniczną i rockową. Znany jest z biegłości w grze na wielu instrumentach, w tym na fortepianie, akordeonie, skrzypcach oraz gitarze. Choć kojarzony z delikatnymi, melancholijnymi melodiami, w późniejszych etapach kariery (album „Dust Lane”) mocno inspirował się post-rockiem



Yann Tiersen wystąpi w Krakowie 26 lutego

i twórczością takich artystów, jak Joy Division czy Nick Cave.

Do dziś Tiersen dorobił się w sumie aż czternastu autonomicznych albumów studyjnych i trzech koncertowych. Sławę przyniosły mu jednak sound-

tracki do filmów „Amelia” i „Good Bye Lenin!”. W ostatnich latach artysta osiadł na wyspie Ouessant w Bretanii, co znacząco wpłynęło na jego muzykę. Projekt „Kerber” (2021) oraz późniejsze wydawnictwa stanowią fuzję dźwięków fortepianu z zaawansowaną elektroniką, co oddaje surowość i mistykę jego naturalnego otoczenia.

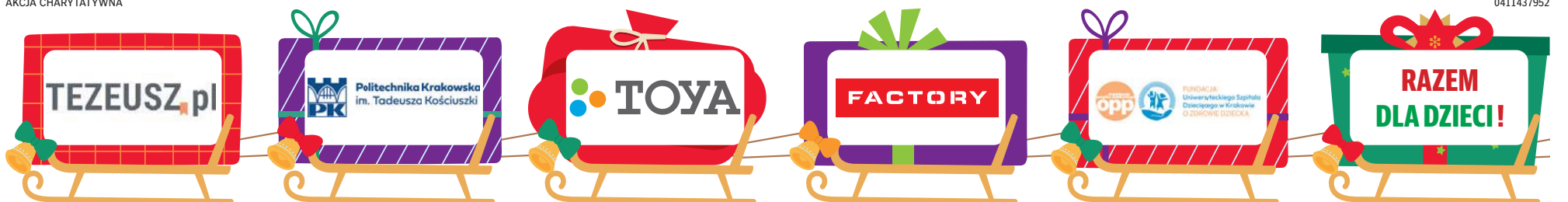
W grudniu 2024 roku artysta ogłosił swój nowy album studyjny „Rathlin From A Distance | The Liquid Hour”, którego premiera odbyła się wiosną 2025 roku. Płyta jest owocem żeglarskiej wyprawy Tiersena z 2023 roku, podczas której odwiedzał miejsca wzdłuż wybrzeży Europy, zbierając dźwięki i emocje.

- Jest coś transformującego w byciu na morzu. Z dala od hałasu i ciężaru świata zostajesz

sam z surowymi, nieokiełznanymi siłami natury - i z samym sobą - mówi muzyk.

Wydawnictwo dzieli się na część introspektywną, fortepianową oraz bardziej dynamiczną, łączącą nowoczesną elektronikę z psychodelicznym rockiem.

- Każdy utwór fortepianowy związany jest z miejscem, które odwiedziliśmy, ale także z chwilą medytacji. To mapy prowadzące do samego siebie. Mają cię poprowadzić do sedna tego, kim jesteś - nie do wersji uformowanej przez społeczne oczekiwania. To wezwanie do połączenia się, do bycia wrażliwym i do znalezienia ukojenia w autentyczności, która rodzi się z konfrontacji z siłami na zewnątrz i wewnątrz ciebie - podkreśla muzyk. ©©



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WROCŁAW

W styczniu przesłuchanie Brauna

Grzegorz Braun, podejrzewany m.in. o naruszenie nietykalności cielesnej lekarki w szpitalu w Oleśnicy, ma zostać przesłuchany w styczniu. Wówczas też zostaną mu ogłoszone zarzuty – poinformowała wczoraj rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Karolina Stocka-Mycek.

Parlament Europejski 13 listopada opowiedział się za uchyleniem immunitetu europosłowi Grzegorzowi Braunowi. Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstw, w tym naruszenia nietykalności cielesnej lekarki.

Wniosek o uchylenie immunitetu Braunowi skierował do izby w czerwcu tego roku ówczesny prokurator generalny i minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Podstawą wniosku były m.in. zarzuty pozabawienia wolności, naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia i pomówienia lekarki Gizeli Jagielskiej.

Prok. Karolina Stocka-Mycek poinformowała też PAP, że prokuratura otrzymała już z Parlamentu Europejskiego dokumenty dotyczące uchylenia immunitetu Braunowi.

TARNÓW

Minister podpisał umowę



Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wziął wczoraj udział w uroczystym podpisaniu umowy na realizację projektu inwestycyjnego w Zakładach Mechanicznych „Tarnów”. – To jeden z wielu elementów strategii rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce – podkreślił.

ŚLĄSK

Czerpali korzyści z prostytucji

Śląscy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się czerpaniem korzyści z prostytucji. Zatrzymali w tej sprawie sześć osób, trzy z nich zostały aresztowane. Według ustaleń śledczych gang prowadził agencję towarzyską w Tychach. Pracujące w niej kobiety musiały oddawać zarobione pieniądze.

Jak podał w poniedziałek zespół prasowy śląskiej poli-

cji, w akcji brali udział funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KWP w Katowicach wraz z kryminalnymi z komendy w Tychach, wspierani przez śląskich kontrterrorystów. Do zatrzymań doszło w Tychach, Koźbiorze, Świętochłowicach i Katowicach. Sprawę nadzoruje gliwicka prokuratura okręgowa.

UPROSZCZENIA

Rząd zajmie się dzisiaj projektem ustawy upraszczającej zasady składania wniosków o zasiłek opiekuńczy. Pozwoli on płatnikom składek i biurom rachunkowym składać te wnioski do ZUS-u w postaci elektronicznej. Chodzi o projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Projekt deregulacyjny przygotowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

”

Zachód i Ukraina przegrają tę konfrontację, jeśli Rosja zdoła nas podzielić i podyktować warunki pokoju

Donald Tusk premier Polski

Kilka dni wolnego „za darmo”. Jak zaplanować urlop w 2026 r.

Konrad Bałajewicz
Polska

Planując wolne z wyprzedzeniem, można zyskać wyjątkowo długą przerwę od pracy, wykorzystując za ledwie kilka dni urlopowych. W 2026 roku kalendarz temu sprzyja.

Oto nasz praktyczny poradnik dla osób, które chcą jak najefektywniej wykorzystać urlop wypoczynkowy.

Wielkanoc

W 2026 r. wypada w pierwszym tygodniu kwietnia. Ustawowo wolny jest 6 kwietnia (poniedziałek). To Poniedziałek Wielkanocny. Weź wolne 7-10 kwietnia. Wtedy nie musisz chodzić do pracy od 4 do 12 kwietnia (wliczając w to weekendy). To 9 dni wolnego za 4 dni urlopu.

Majówka

Ustawowo wolne w maju wypada: 1 maja (piątek) – Święto Pracy, 3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja.

Weź wolne 27-30 kwietnia i wykorzystaj 4 dni urlopu. Wolne dni przypadną wtedy od 25 kwietnia do 3 maja, łącznie 9 dni wolnych.

Czerwiec

Boże Ciało wypada 4 czerwca, w czwartek. Opcje są dwie. Weź wolne 1-3 i 5 czerwca (4 dni). Zyskasz wtedy 9 dni



Wystarczy odpowiednio zaplanować urlop, by 2 dni zamienić w 6, a 4 dni w 9

wolnych (od 30 maja do 7 czerwca).

Możesz wziąć także wolne tylko 5 czerwca. Wykorzystasz jeden dzień urlopu, a twój weekend będzie miał 4 dni.

Sierpień

Ponieważ Święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcie NMP wypadają 15 sierpnia w sobotę, przysługuje dodatkowy dzień wolny w innym terminie, wyznaczonym przez pracodawcę (najczęściej to poniedziałek 17 sierpnia).

Jak to maksymalnie wykorzystać?

Weź urlop 18-21 sierpnia, a 17 sierpnia odbierz wolne za święto. Zyskasz wtedy 9 dni wolnego, od 15 do 23 sierpnia.

Nie możesz wziąć dłuższego urlopu? Wystarczy odebrać dzień wolny za 15 sierpnia 14 lub 17 sierpnia, aby mieć 3-dniowy, długi weekend.

Listopad

W tym miesiącu święta wypadają: 1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych (bez dodatkowego dnia wolnego) i 11 listopada (środa) – Święto Niepodległości. Weź urlop 9 i 10 listopada, a otrzymasz 5 dni wol-

nych (7-11.11). Możesz także wziąć urlop 12 i 13 listopada. Wtedy również będziesz miał 5 dni wolnych (11-15.11).

Możesz także połączyć oba warianty i wziąć urlop 9-10.11 oraz 12-13.11. Tutaj zyskasz 9 dni wolnych (7-15.11).

Grudzień

Wigilia i święta układają się bardzo korzystnie: 24 grudnia – czwartek, 25 grudnia – piątek, 26 grudnia – sobota (dzień do odebrania), 1 stycznia – piątek.

Jakie są możliwości? Opcja pierwsza to minimum urlopu. Weź wolne 21-23 grudnia, odbierz 28 grudnia za święto i zyskaj 10 dni wolnych (19-28.12).

Kolejny wariant to dłuższa przerwa świąteczno-noworoczna. Aby ją wykorzystać, weź wolne 28-31 grudnia (lub 29-31 grudnia, jeśli odbierasz wolne 28 grudnia). W ten sposób otrzymasz 11 dni wolnych, licząc z Bożym Narodzeniem i weekendem po Nowym Roku (24.12-3.01).

Ostatnia okazja to prawdziwe, długie zimowe wakacje. Będą możliwe, jeśli połączysz oba powyższe warianty (urlop 21-23 grudnia i 28-31 grudnia). Wtedy odbierzesz 16 dni wolnych (19.12-3.01).

A jeśli to za mało i masz bardzo wyrozumiałego szefa, dodaj do ostatniej opcji jeszcze kolejny urlop: 4-5 oraz 7-8 stycznia 2027. Wtedy przerwa będzie trwać od 19 grudnia do 10 stycznia. To aż 23 dni wolnego!

Policjanci rozbili internetowy narkobiznes. Zatrzymali 16 osób, 12 trafiło do aresztu

Oprac. Karolina Wrońska
Nowy Targ

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która dystrybuowała w internecie środki odurzające, w tym fentanyli i morfinę.

Jak poinformowało CBZC w poniedziałek rano, w ramach ośmiu realizacji przeprowadzonych w październiku i na po-

czątku grudnia zatrzymano łącznie 16 osób, w tym cztery pełniące kierownicze role, działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, która wprowadzała do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci leków.

W trakcie swoich działań policjanci zabezpieczyli ponad 150 tys. sztuk tabletek i ampułek, w tym leki zawierające fentanyli, morfinę, oksykodon i alprazolam, a także środki anaboliczne i dopingujące. Wśród za-

bezpieczonych substancji znalazło się również ponad 2 kg mefedronu oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji.

Członkowie grupy działali w wielu województwach, wykorzystując darknet, portale ogłoszeniowe oraz szyfrowane komunikatory. Do dystrybucji nielegalnych środków używali firm kurierskich, którymi przesyłali narkotyczne leki i gotówkę, omijając system bankowy i procedury przeciwdziałania praniu pieniędzy. Komu-

nikacja odbywała się przy użyciu telefonów i kart SIM rejestrowanych na tzw. słupy.

W gronie zatrzymanych są m.in. lekarz z woj. lubelskiego, osoby prowadzące legalną działalność gospodarczą i duchowny z woj. mazowieckiego.

Sprawa ma charakter rozwojowy, a funkcjonariusze CBZC nie wykluczają kolejnych zatrzymań. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu. PAP

Chiny przyspieszają rozbudowę arsenału jądrowego

Grzegorz Kuczyński
Chiny

Chiny aktywnie modernizują sieć tajnych obiektów związanych z produkcją komponentów głowic jądrowych. Informację tę podaje „The Washington Post”, powołując się na zdjęcia satelitarne.

Według danych gazety prace są prowadzone w związku z wysiłkami Pekinu na rzecz uzyskania możliwości szybszej reakcji na potencjalny atak i świadczą o modernizacji kluczowych elementów infrastruktury jądrowej, które wcześniej pozostawały poza głównym zainteresowaniem analityków.

Analizę zdjęć przeprowadzili specjaliści z wiedeńskiej organizacji Open Nuclear Network

i londyńskiego centrum VERTIC, porównując obrazy z odtajnionymi dokumentami, publikacjami naukowymi i danymi dotyczącymi przemieszczania się sprzętu wojskowego. Na zdjęciach uchwycono co najmniej sześć obiektów uczestniczących w produkcji głowic bojowych.

Ekspert uważają, że w najbliższej przyszłości chiński arsenał jądrowy raczej nie dorówna amerykańskiemu, ale niemal powszechne zmiany w programie jądrowym wskazują na przygotowanie do długotrwałego wysiłku zbrojeń.

Wcześniej agencja Reuters poinformowała, że Chiny mogą zwiększyć liczbę głowic bojowych do ponad tysiąca do 2030 roku i przyspieszyć przygotowania wojskowe w obliczu możliwości konfliktu wokół Tajwanu.



Chińskie systemy raketowe zdolne do przenoszenia głowic jądrowych

Szczyt USA – Ukraina. Przełomu nie było. Będą kolejne rozmowy

Grzegorz Kuczyński
USA

Po spotkaniu prezydentów USA i Ukrainy nie widać znaczących postępów. Być może jednak dojdzie do pierwszej od lat rozmowy telefonicznej ukraińskiego przywódcy z Władimirem Putinem.

- Trump wydaje się być najbardziej skutecznym pośrednikiem, ponieważ obaj - Putin i Zełenski - postrzegają się nawzajem emocjonalnie, a to stanowi wyzwanie - wyjaśnił rozmówca Fox News. Przypomniał, że prezydenci Rosji i Ukrainy nie rozmawiali od lipca 2020 roku, kiedy to Kijów przeprowadził operację przeciwko najemnikom z prywatnej firmy wojskowej Wagnera, zwabiając ich na Białoruś. Później Zełenski wielokrotnie próbował umówić się na rozmowę telefoniczną z Putinem, ale ten ostatni odmawiał.

28 grudnia Zełenski spotkał się osobiście z Donaldem Trumpem. Wcześniej prezydent USA zadzwonił do Putina i rozmawiał z nim przez 75 minut. Według danych źródeł „Financial Times” zaniepokoiło to przedstawicieli Ukrainy.

Rozmówca Fox News zauważył, że Zełenski prawdopodobnie odczuwał niepokój przed rozmowami z Trumpem. Mimo to gospodarz Białego Domu nazwał spotkanie z ukraińskim przywódcą „niesamowitym”.



Prezydenci ogłosili, że podczas swojej rozmowy poczynili postępy w kierunku zakończenia wojny, jednak kilka kluczowych problemów pozostaje nierozwiązanych

Według niego osiągnięto porozumienie w 95% w kwestii planu pokojowego, jednak nierozwiązana pozostaje kwestia Donbasu, z którego Putin domaga się wycofania ukraińskich wojsk.

Zełenski stwierdził, że strony niemal uzgodniły 20-punktowy plan pokojowy oraz dokument między Stanami Zjednoczonymi, Ukrainą i Europą w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Dodał, że strony „w 100 procentach” sfinalizowały też kolejny dokument między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie gwarancji bezpieczeństwa. Zełenski zaznaczył, że trwają dyskusje na temat planu za-

pewnienia powojennego dobrobytu gospodarczego Ukrainy.

Zełenski stwierdził, że delegacje ukraińska i europejska spotkają się w najbliższych tygodniach, aby kontynuować rozmowy, możliwa jest też wspólna wizyta europejskich przywódców w Waszyngtonie. Trump dodał, że grupy robocze z Ukrainy, Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkają się w styczniu 2026 roku.

Podczas ponad 2-godzinnego spotkania Trump i Zełenski połączyli się też z europejskimi przywódcami, wśród których był prezydent RP Karol Nawrocki. Pozostałymi uczest-

nikami byli prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent Finlandii Alexander Stubb, premier Norwegii Jonas Gahr Støre, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Jedną z pierwszych publicznych reakcji po spotkaniu na Florydzie była wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa. Powiedział on, że zawieszenie broni w wojnie przeciwko Ukrainie będzie możliwe tylko po wycofaniu ukraińskich sił z całości Donbasu. PAP

Bandyci otworzyli ogień na plaży. Zginęło kilka osób

Kazimierz Sikorski
Ekwador

Kilku uzbrojonych bandytów otworzyło ogień na popularnej wśród turystów plaży. Wśród ofiar tej masakry jest dwuletnia dziewczynka. Kilka osób zostało rannych.

Napastnicy, uzbrojeni w broń automatyczną, otworzyli ogień w Puerto Lopez, kurorcie nadmorskim w południowo-zachodnim Ekwadorze. Wstrząsające nagranie z monitoringu pokazuje dwa motocykle jadące po okolicy, a ich pasażerowie machają karabinami.

Szef miejscowej policji, pułkownik William Acurio, poinformował, że w ataku zginęło sześć osób, a trzy inne zostały ranne. Napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia po strzela-

ninie. Bandyci otworzyli ogień na boisku sportowym znajdującym się naprzeciwko plaży, w miejscu otoczonym straganami z rybami i sklepami.

Policja nadal poszukuje podejrzanych, a wstępne dochodzenia wskazują, że przyczyną tragedii są spory między gangami.

Obszar ten w prowincji Manabí jest popularnym miejscem obserwacji wielorybów.

Władze uważają, że strzelanina była związana z konfliktami między grupami przestępczymi, które są związane silnie z przemytem narkotyków.

Po ataku policja wzmocniła bezpieczeństwo i patrole w Puerto López, wysyłając jednostki sił specjalnych.

Przestępczość z użyciem przemocy w Ekwadorze rośnie od lat.

Po tysiącach lat archeolodzy twierdzą, że w końcu odnaleźli Arkę Noego

Kazimierz Sikorski
Turcja

Odnaleziono fragmenty ceramiki na górze Ararat. To ślady starożytnej działalności człowieka i mogą wskazywać na istnienie Arki Noego.

Profesor Faruk Kaya z Uniwersytetu Agri Ibrahim Cecen we wschodniej Turcji mówi, że fragmenty ceramiki znaleziono w pobliżu zarysu Arki w stanowisku Dogubayazit na tureckiej górze Ararat.

Podczas prac budowlanych

Odkrycia dokonano podczas budowy drogi koło Durupinar w prowincji Agri, struktury geologicznej w kształcie łodzi.

Ceramika wskazuje na aktywność człowieka w tym regio-



Naukowcy precyzyjnie wskazali miejsce odkrycia

nie między 5500 a 3000 r. p.n.e., czyli okresie, który uczeni wiążą z epoką łączoną z biblijną postacią Noego.

Nowe odkrycia wywołały też ponowne apele o objęcie stanowiska ochroną w związku z obawami, że turyści zabie-

rają kamienie i fragmenty jako pamiątki.

- Ta formacja i jej otoczenie muszą być chronione, a usuwanie kamieni i skał musi być zabronione - powiedział profesor Kaya. Ostrzegł, że turyści zabierali z terenu materiały, które są ważnym dziedzictwem archeologicznym i religijnym.

Trzęsienie ziemi odsłoniło skarby

Formacja Durupinar została zidentyfikowana w 1959 roku przez kapitana İlhan Durupinara. Ulewne deszcze i trzęsienia ziemi spowodowały erozję ziemi, odsłaniając coraz więcej zarysów.

Biblijna Księga Rodzaju podaje, że Arka Noego osiadła na górze Ararat po potopie, który zalał Ziemię na 150 dni. Biblijne wymiary opisują Arkę jako 300 łokci długości, 50 łokci szeroko-

ści i 30 łokci wysokości, co zdaniem badaczy odpowiada skali stanowiska Durupinar.

Prof. Kaya twierdzi, że datowanie ceramiki pokrywa się z szacunkami dotyczącymi życia Noego.

Zainteresowanie tym obszarem Turcji ostatnio bardzo wzrosło. Zespół Badawczy Góry Ararat i Arki Noego powołano w 2022 roku w wyniku współpracy Uniwersytetu Agri Ibrahim Cecen i Politechniki Stambulskiej, skupiając ekspertów z geofizyki i chemii.

Próbki skał i gleby pobrane z formacji zostały przeanalizowane w laboratoriach Politechniki Stambulskiej. Naukowcy stwierdzili, że wyniki wskazują na możliwość istnienia w tym regionie stałego życia ludzkiego od epoki chalkolitu, co dodatkowo uzasadnia tezę, że może to być miejsce biblijne.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,58

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,55

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 29.12.2025, G. 12:00

2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Transparentność płac, nowe zasady liczenia stażu pracy, większa rola Państwowej Inspekcji Pracy i dalsza cyfryzacja dokumentów - 2026 rok przyniesie jedno z najbardziej kompleksowych zmian w prawie pracy i regulacjach biznesowych ostatnich lat.

Dla pracodawców oznacza to konieczność przeglądu polityk HR i payrollu, a dla pracowników - realny wpływ na wynagrodzenia i uprawnienia.

Transparentność płac w centrum uwagi

Nie ma wątpliwości, że jawność wynagrodzeń zdominuje debatę o rynku pracy w pierwszej połowie 2026 roku. Już od 24 grudnia 2025 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące informowa-

nia kandydatów o oferowanym wynagrodzeniu, a kolejne regulacje - wdrażające unijną dyrektywę o transparentności płac - są w trakcie procedowania.

Firmy będą zobowiązane m.in. do uporządkowania struktury stanowisk, przypisanych do nich widełek płacowych oraz raportowania różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Jeśli luka płacowa przekroczy 5 proc., pracodawca będzie musiał podjąć działania naprawcze.

- Transparentność płac będzie miała głębszy wpływ na strukturę firmowe oraz ogólne polityki dotyczące wynagrodzeń i zatrudniania nowych pracowników - podkreśla Tomasz Czerkies, radca prawny w ADP Polska.

To oznacza nie tylko zmiany formalne, ale też konieczność przygotowania się na trudne rozmowy wewnątrz organizacji - o zasadność różnic płacowych między zespołami i stanowiskami.

Staż pracy liczony inaczej niż dotąd

Kolejna istotna zmiana dotyczy naliczania stażu pracy. Do stażu będzie można wliczyć okresy przepracowane na umowach zlecenia czy w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. To dobra wiadomość dla pracowników, którzy wcześniej funkcjonowali poza etatem, a dziś korzystają z dodatków stażowych czy nagród zależnych od długości zatrudnienia.

Nowe zasady będą jednak obowiązywać na wniosek pracownika, a każdy wniosek musi zostać udokumentowany. Ustawa nie wprowadza limitów czasowych, co oznacza, że dział kadri i płac mogą mierzyć się z napływem wniosków przez cały rok.

Od stycznia lub maja 2026 r. - w zależności od tego, czy pracodawca należy do sektora finan-

sów publicznych - firmy będą musiały jasno określić procedury rozpatrywania takich wniosków i komunikacji z pracownikami.

Rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy oraz zapowiedzi walki z nadużywaniem umów cywilnoprawnych sprawiają, że temat B2B kontra umowa o pracę wraca ze zdwojoną siłą.

W kraju, w którym około 2,5 mln osób pracuje w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, a kolejne 1,5 mln na umowach-zleceniach, widmo kontroli PIP budzi niepokój - zwłaszcza w kontekście nowych umów.

- Prawdopodobnie nie czeka nas masowe przekształcanie umów, ale przy zawieraniu nowych kontraktów pracodawcy będą częściej decydować się na umowy o pracę - ocenia Tomasz Czerkies.

Dla pracowników oznacza to większą ochronę, a dla firm - wię-

cej obowiązków administracyjnych. W odpowiedzi wiele organizacji będzie profesjonalizować obsługę listy płac, inwestując w systemy payrollowe automatyzujące procesy i ograniczające ryzyko błędów.

Rok 2026 przyniesie też dalszą cyfryzację dokumentów firmowych. Od stycznia wiele przedsiębiorstw zacznie korzystać z systemu e-Doręczeń - elektronicznej, obowiązkowej formy korespondencji z administracją publiczną.

Dla firm oznacza to nowy sposób odbierania i archiwizowania pism urzędowych. Równolegle coraz powszechniejsze będą podpisy elektroniczne - instytucje publiczne mają zawierać umowy o pracę wyłącznie w formie cyfrowej, a obywatele otrzymają pakiet prostych e-podpisów dostępnych przez profil zaufany.

To z jednej strony mniej papieru, ale więcej zmian proce-

Firmy muszą przygotować się wcześniej

Choć część regulacji będzie wdrażana etapami, ich skumulowany efekt oznacza okres intensywnych przygotowań dla biznesu - od audytu polityk wynagrodzeń, przez szkolenia z nowych technologii, po reorganizację pracy działów HR i payrollu.

- Nadal oznacza to konieczność przygotowania się na zmiany, okres bardziej natężonej pracy oraz szkolenia z nowych technologii i digitalizacji dokumentów kadrowo-płacowych - podsumowuje Tomasz Czerkies.

2026 rok nie będzie więc jedynie kolejnym rokiem regulacyjnym, lecz momentem, w którym wiele firm będzie musiało na nowo poukładać fundamenty funkcjonowania rynku pracy. ©

REKLAMA

Wójt Gminy Wiśniowa
32-412 Wiśniowa 441
GK.6721.1.2025.AK

0011456227

Wiśniowa 30.12.2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WIŚNIOWA o przystąpieniu do sporządzenia Planu ogólnego gminy Wiśniowa

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 – tekst jednolity z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 – tekst jednolity z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wiśniowa Uchwały Nr XV/150/25 z dnia 26 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Wiśniowa.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 i art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 – tekst jednolity z późn. zm.) zawiadamia się, że wszczęto postępowanie w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w tym do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko, dla potrzeb planu ogólnego gminy Wiśniowa. Z dokumentacją spraw można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu w pokoju 21 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Uchwała dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: <https://bip.malopolska.pl/api/files/3853411>

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego w terminie do **30 stycznia 2026 r.**

Wnioski można składać w formie:

- papierowej - osobiście w Urzędzie Gminy Wiśniowa (dziennik podawczy) lub pocztą na adres Urzędu Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa,
- elektronicznej - za pomocą poczty elektronicznej (na adres: info@wisniowa.malopolska.pl) lub elektronicznej platformy usług administracji publicznej (ePUAP) czy eDoręczenia.

Wnioski do projektu planu ogólnego składa się na formularzu, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

W przypadku składania wniosku za pomocą poczty elektronicznej lub za pośrednictwem platformy ePUAP, konieczne jest podpisanie wypełnionego i podpisanego formularza jako załącznika do pisma.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024r. poz. 1112 – tekst jednolity z późn. zm.), wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Wiśniowa lub pocztą na adres Urzędu Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Wiśniowa, w pokoju 21 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: a.klek@wisniowa.malopolska.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wiśniowa.

Wójt Gminy Wiśniowa
Bogumił Pawlak

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Wiśniowa reprezentowana przez Wójta Gminy Wiśniowa, z siedzibą w Wiśniowej 441; 32-412 Wiśniowa tel. 12 271 40 86, adres e-mail: info@wisniowa.malopolska.pl.
2. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
3. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wiecześnie) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Gminy.
4. Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest sporządzany przez wykonawcę wyłonionego w drodze przeprowadzonego przetargu, podane dane osobowe będą udostępnione Wykonawcy w zakresie niezbędnym do sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt. 11 w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945) oraz § 12 pkt. 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane **osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi**.
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można skontaktować się w każdej sprawie dotyczącej przetwarzania Pani/Pana danych osobowych: e-mail: iod@wisniowa.malopolska.pl

Jedna decyzja zapewni przewagę na lata

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka w 2025 roku idzie pod prąd globalnym lękiem. - Jestem optymistą, bo firmy w Polsce wiedzą, że bez inwestycji w kompetencje przegrają konkurencję - mówi prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, w rozmowie ze Strefą Biznesu. Opowiada, dlaczego biznes szybciej niż politycy zrozumiał wagę transformacji energetycznej i sztucznej inteligencji, jak globalne kryzysy napędzają rozwój Polski oraz czemu dziś o sukcesie firm decydują nie tylko pieniądze, ale jakość kadr i technologia.

Strefa Biznesu: Jak z perspektywy uczelni kształcącej przyszłych menedżerów i ekonomistów oceniam kondycję polskiej gospodarki w 2025 roku? Profesor Grzegorz Mazurek, Rektor Akademii Leona Koźmińskiego: Patrząc z perspektywy Akademii Leona Koźmińskiego, jestem optymistą. Nie dlatego, że śledzimy wyłącznie twarde wskaźniki makroekonomiczne, ale dlatego, że widzimy bardzo wysoką samoświadomość polskich firm, jeśli chodzi o konieczność inwestowania w rozwój kompetencji menedżerskich i lider-skich. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się nie tylko studia MBA czy podyplomowe, ale przede wszystkim programy szyte na miarę - projektowane specjalnie dla konkretnych organizacji. To jest bardzo ważny sygnał: firmy rozumieją, że żeby utrzymać pozycję na rynku, a tym bardziej ją wzmocnić w Polsce i za granicą, muszą świadomie kształcić swoje kadry. Z Akademią Leona Koźmińskiego współpracują dziś zarówno największe rozpoznawalne marki - jak Maspex, Lidl, Biedronka czy firmy z sektora IT i logistyki - jak i bardziej niszowe przedsiębiorstwa o bardzo istotnej pozycji rynkowej. One dokładnie wiedzą, w jakim obszarach potrzebują wzmocnienia kompetencyjnego. To, że tak szerokie grono firm w różnych branżach obdarza uczelnię zaufaniem i powierza nam rozwój swoich kluczowych kadr, jest jednym z najlepszych wskaźników stanu i ambicji polskiej gospodarki.

Wspomniał pan o transformacji energetycznej. Jak oceniam aktywność polskich przedsiębiorstw w tym obszarze? I czy uczelnia nadąża z kształceniem menedżerów przygotowanych do zarządzania tą zmianą?

Transformacja energetyczna to fundament gospodarki. Koszty energii są jednym z podstawowych elementów determinujących konkurencyjność. Energia leży u podstaw każdej aktywności organizacji. Jeżeli źle zarządzamy obszarem energetyki - w szerokim rozumieniu - to nawet świetne produkty i usługi stają się niekonkurencyjne kosztowo. Biznes doskonale to rozumie. Zaniedbywanie energetyki uderza bezpośrednio w modele biznesowe firm. Z drugiej strony w Polsce obecnie jest pewien „zdrowy sceptycyzm”: przedsiębiorcy pytają, które rozwiązania realnie tworzą wartość, a które są tylko elementem szeroko rozumianej zmiany cywilizacyjnej, nie do końca jeszcze oswojonej. Rolą Koźmińskiego jest być w awangardzie tych procesów i pokazywać biznesowi, że w tę stronę warto iść - oraz jak robić to dobrze. Jesteśmy jedną z pierwszych instytucji w Polsce, które zaczęły na szeroką skalę kształcić w obszarze tzw. zielonych finansów. Mamy na pokładzie wybitnych ekspertów z obszaru energetyki, jak choćby dr Michała Kurtykę, byłego ministra klimatu i środowiska oraz prezydenta szczytu klimatycznego COP. Model działania Akademii Leona Koźmińskiego opiera się na sieciowości. Nie chodzi o to, by mieć „wewnątrz” trzy tysiące specjalistów od wszystkiego - to niemożliwe. Chodzi o tworzenie sieci współpracy z wiodącymi ekspertami i firmami, tak by móc dla każdej organizacji zbudować autentycznie wartościowy, dopasowany pakiet wiedzy i kompetencji. Transformacja energetyczna jest dla firm kluczowa z trzech powodów. Po pierwsze, to koszt, który bezpośrednio wpływa na konkurencyjność i marżowość. Po drugie, sprawa bezpieczeństwa - nie tylko państwa, ale i odporności samej organizacji na wstrząsy, powódzie, ekstremalne zjawiska pogodowe, kryzysy geopolityczne. Po trzecie, to w końcu sama strategia - mądrze zarządzany mix energetyczny to dziś element strategii biznesowej, a nie tylko kwestia techniczna.

Znaczna część polskiej sceny politycznej podważa tezy dotyczące zmian klimatu. To wpływa na atmosferę społeczną wokół transformacji energetycznej. Czy ten spór polityczny w jakikolwiek sposób wpływa na programy dydaktyczne uczelni?

Nie wpływa - i nie powinien. Każdy poważny temat merytoryczny można próbować „ubrać” w bieżącą grę polityczną. My tego nie robimy. Akademia Leona Koźmiń-



Szkoda, że wciąż brakuje rozwiązań systemowych, które wspierałyby połączenie nauki i biznesu - przekonuje prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego

skiego nigdy nie angażowała się w politykę i nie zamierza tego robić. Transformacja energetyczna jest faktem, koniecznością i codziennym wyzwaniem biznesowym. Niezależnie od sporów politycznych wiemy, że energia z różnych źródeł kosztuje różne pieniądze i w różny sposób wpływa na bezpieczeństwo i stabilność działania organizacji. To są twarde parametry, a nie opinie. Oczywiście polityka ma swoje prawa i swoją dynamikę, ale z perspektywy uczelni biznesowej kluczowe są: efektywność ekonomiczna oraz bezpieczeństwo - rozumiane także jako odporność organizacji na wstrząsy. I pod tym kątem projektujemy programy, a nie pod kątem bieżącej debaty politycznej.

Rok 2025 to też czas gwałtownej cyfryzacji i dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji. Jak uczelnia dostosowuje programy dydaktyczne do tych trendów?

Zacznę od tego, że Akademia Leona Koźmińskiego otrzymała od Komisji Europejskiej bardzo odpowiedzialne zadanie: mamy współtworzyć standardy nauczania w europejskim systemie edukacyjnym w obszarze transformacji wywołanej przez sztuczną inteligencję. Robimy to jako lider jednego z Uniwersytetów Europejskich, którego osią tematyczną jest właśnie AI. Przekładając to na codzienność: każdy z 13 tysięcy studentów Akademii Leona Koźmińskiego ma w programie studiów realny, operacyjny komponent związany ze sztuczną inteligencją. AI jest technologią przekrojową: dotyczy marketingu, finansów, prawa, zarządzania, przywództwa, logistyki - każdej dziedziny biznesu. W latach 90. dobrą szkołę poznawało się po tym, że uczyła języka angielskiego. Bez angielskiego byliśmy odcięci od światowego obiegu wiedzy. Dziś angielski jest oczywistością. Tym nowym „językiem” jest sztuczna inteligencja. Każdy absolwent musi umieć z niej korzystać - kompetentnie, efektywnie,

etycznie i odpowiedzialnie. Idziemy krok dalej. Od września 2026 roku w Koźmińskim zaczynamy kształcić także informatyków, koncentrując się na dwóch specjalizacjach: sztuczna inteligencja i cyberbezpieczeństwo. Oprócz horyzontalnego podejścia - czyli wplatania AI we wszystkie kierunki - będziemy więc kształcić także specjalistów-technologów, którzy będą współtworzyć rozwiązania w tych obszarach. Z punktu widzenia biznesu dziś AI jest przede wszystkim narzędziem podnoszenia efektywności: przyspieszania procesów, automatyzacji, skracania czasu realizacji zadań. Ta technologia ma swoje ograniczenia i „bólczki”, ale realnie pozwala organizacjom działać szybciej, wydajniej i taniej. I do takiego pragmatycznego wykorzystania sztucznej inteligencji przygotowujemy naszych studentów.

Jakie wydarzenia mijającego roku uznają za najbardziej przełomowe dla Akademii Leona Koźmińskiego?

Po pierwsze, ogłoszenie przez „Financial Times”, że po raz kolejny jesteśmy liderem kształcenia menedżerskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Koźmiński ma bardzo mocną pozycję w regionie i coraz silniejszą pozycję w Europie. Ranking „FT” jest absolutnie niezależny i uchodzi za „lingua franca” jakości kształcenia menedżerskiego na świecie, więc to dla nas ważne potwierdzenie obranej drogi. Po drugie, decyzja, że w czerwcu 2027 roku Akademia Leona Koźmińskiego będzie gospodarzem najważniejszej światowej konferencji rektorów, dziekanów i przedstawicieli szkół biznesu. Do Warszawy przyjedzie ponad 600 kluczowych osób z globalnego środowiska akademickiego. To wydarzenie o znaczeniu nie tylko dla Koźmińskiego, ale też dla Warszawy i całej Polski - do kraju przyjedzie „crème de la crème” edukacji biznesowej. Po trzecie, intensywnie rozwijamy infrastrukturę uczelni tak, by kampus był jak najbardziej przyjazny studen-

tom, pracownikom i partnerom biznesowym. Za tym idą też zmiany programowe i badawcze, ale to już jest cały pakiet inicjatyw, które trudno streścić w kilku zdaniach.

W mijającym roku obserwowaliśmy dalszą transformację globalnych łańcuchów dostaw - w cieniu wojny w Ukrainie, napięć Rosji z Europą oraz konfliktu handlowego między USA i Chinami. Czy i jak wpływa to na programy edukacyjne i priorytety dydaktyczne uczelni?

Wojna w Ukrainie jest dramatycznym konfliktem o ogromnych konsekwencjach humanitarnych i gospodarczych dla całego regionu. Jeśli natomiast mówimy o globalnej rywalizacji gospodarczej - na przykład tzw. „wojnach handlowych” - określenie „wojna” bywa tu trochę nadużywane. W wielu przypadkach mamy do czynienia raczej z ostrymi przepychankami, grą sił przetargowych i przebudową równowagi na geopolitycznej szachownicy. Faktem jest jednak, że gospodarka światowa jest mocno zglobalizowana i łańcuchy dostaw są ze sobą ściśle powiązane. Mimo trendów deglobalizacyjnych bardzo trudno będzie to radykalnie odwrócić i zbudować zupełnie osobne „wyspy” gospodarcze. Najlepszy przykład to sektor hi-tech: produkty wymyślane są w Stanach Zjednoczonych, a wytwarzane na masową skalę w Azji - i ten model jeszcze długo będzie funkcjonował. Oczywiście widzimy jednak przesunięcia w wybranych branżach i to jest ogromna szansa dla Polski i naszego regionu. Z naszej perspektywy dzieje się kilka rzeczy naraz: na polski rynek wchodzą nowe firmy, które wcześniej nie myślały o Polsce strategicznie, oraz rośnie zapotrzebowanie na specjalistów z obszaru logistyki i zarządzania łańcuchami dostaw. Naukowo i edukacyjnie jest to ogromne pole do rozwoju. Przykładem jest nasz program studiów pierwszego stopnia z logistyki - cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno studentów, jak i firm. Współpracujemy m.in. z Amazonem i dużymi polskimi sieciami handlowymi. Z jednej strony firmy szukają dobrze przygotowanych absolwentów, z drugiej - aktywnie współtworzą program, bo widzą w tym konkretną wartość. Organizowaliśmy także globalną konferencję poświęconą logistyce i łańcuchom dostaw, co jeszcze mocniej umieszczało Polskę w centrum uwagi. Paradoks polega na tym, że rosnące zainteresowanie regionem wynika z niepokojących procesów geopolitycznych - wojny w Ukrainie czy napięć

USA-Chiny - ale przedsiębiorcze organizacje nie są sparaliżowane strachem. Traktują te zmiany jako szansę na rozwój, co widać także w naszych programach.

Wspominał pan o nowych firmach wchodzących na polski rynek i współpracy z globalnymi graczami. Jakie partnerstwa z biznesem są dziś kluczowe dla Akademii Leona Koźmińskiego?

Partnerstwa z biznesem są bezpośrednio wpisane w strategię rozwoju Akademii Leona Koźmińskiego. Dobra szkoła biznesu nie może mieć relacji z biznesem ograniczonych do tabliczek na ścianie i ładnych zdjęć na LinkedIn. To musi być realna, obustronna wartość. Wyróżnia nas coś, co w polskich warunkach jest ewenementem: budowa kapitału żelaznego uczelni, czyli endowmentu. Najlepsze amerykańskie szkoły - w większości niepubliczne - swoją potęgę budowały przez dziesięciolecia właśnie na kapitale żelaznym. To osobny fundusz, którego się nie narusza, korzysta się tylko z corocznych nadwyżek wypracowanych przez ten kapitał. Trzy lata temu stworzyliśmy taki mechanizm w Koźmińskim. Pierwszym i najważniejszym - ze względu na skalę zaangażowania - mecenasem tego kapitału jest Elemental - globalna firma stworzona przez naszego absolwenta, Pawła Jar-skiego. Elemental działa w branży recyklingu metali, w tym metali rzadkich i realizuje obecnie w Zawierciu inwestycję wartą ponad miliard euro. To pokazuje, jak daleko polskie firmy mogą zajść w skali globalnej. Na poziomie partnerstw strategicznych współpracujemy m.in. z Bankiem Millennium, Ergo Hestią i EY. To firmy, które z jednej strony czerpią z wartości, jaką daje Akademia Leona Koźmińskiego - pozyskują talenty, rozwijają własne kadry, mają realny wpływ na kształt programów - a z drugiej wspierają nas finansowo i merytorycznie. Mamy też partnerów wspierających, takich jak Dantex oraz dziesiątki, jeśli nie setki firm współpracujących z nami na poziomie operacyjnym: projekty studenckie, staże, praktyki, wspólne inicjatywy. Dla biznesu współtworzenie wartości z Koźmińskim jest po prostu opłacalne. Szkoda, że w Polsce wciąż brakuje rozwiązań systemowych - na przykład ulg podatkowych - które wspierałyby takie połączenie nauki i biznesu. W wielu krajach to standard. U nas na razie ciężar inicjatyw spoczywa głównie na uczelniach i świadomych firmach. ©

To uderzy w każdą dostawę. Myto rośnie, a mapa płatnych dróg się powiększa

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polscy przewoźnicy, działający zarówno tylko w kraju, jak również obsługujący zlecenia międzynarodowe, z niepokojem obserwują zmiany w opłatach za korzystanie z autostrad. A te w przyszłym roku wzrosną nie tylko w Polsce, ale też w kilku innych europejskich krajach.

Zmiany oceniane są negatywnie – nie tylko dlatego, że wpłyną na wzrost kosztów działalności, ale również z powodu, dla jednych słusznego, dla innych wręcz przeciwnie, powiązania opłat drogowych z rozliczaniem emisji CO₂.

Polska „urealnia” opłaty za autostrady dla ciężarówek i autobusów

Polski rząd chce od 1 lutego 2026 r. rozszerzyć sieć dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobierana jest opłata elektroniczna, a także „urealnić stawki tej opłaty”. Nowe przepisy będą dotyczyły pojazdów o masie przekraczającej 3,5 t oraz autobusów.

– Stawka opłaty elektronicznej za przejazd 1 km autostrady dla najcięższego pojazdu klasy emisji EURO6 (który nie posiada zmniejszonej emisji CO₂) po wejściu w życie zmienionego rozporządzenia wyniesie 0,56 zł. Tym samym wciąż będzie o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent niższa niż w innych państwach europejskich (Czechy 1,00 zł, Słowacja – 1,14 zł, Niemcy – 1,48 zł, Austria – 2,25 zł, Węgry 2,28 zł, a w niektórych przypadkach nawet 2,42 zł) – poinformowało Ministerstwo Infrastruktury.

Według MI modyfikacja wysokości stawek opłat ma na celu urealnienie kosztów związanych z korzystaniem z infrastruktury drogowej przez pojazdy o dmc pow. 3,5 t.

– Opłata infrastrukturalna od pojazdów ciężkich powinna być wyliczana zgodnie z zasadą dotyczącą odzyskiwania poniesionych kosztów na budowę, eksploatację, utrzymanie i rozwój sieci. Obecny poziom wpływów z tego tytułu odbiega od oczekiwanego, stąd urealnienie opłaty elektronicznej uznaje się za zasadne i konieczne – przekonuje resort infrastruktury.

Przewoźnicy: dla nas to podwyżka nawet o 45 proc.

Jak komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników



FOT. RENATA LISIECKA/POLSKAPRESS

Zmiany w opłatach za autostrady nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek

morskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych, przewoźnik często korzystający z sieci płatnych dróg rejestruje podwyżkę o ok. 40-45 proc.

– Szacuje się, że w Polsce średnie miesięczne obciążenie pojazdu opłatą to ok. 600-700 zł, więc wydaje się, że podwyżka o około 300 zł jest niewielka, ale pamiętajmy, że to średnia miesięczna. Dla konkretnych przypadków będzie to wyglądało zupełnie inaczej – zaznacza.

I podkreśla, że przewoźnicy jednogłośnie uznają podwyżkę za zbyt wysoką i obawiają się, że podobnie jak w przypadku ostatniej podwyżki w Niemczech, która miała miejsce w grudniu 2023 r., okres, w którym przełożą tę zmianę na swoich klientów, będzie długi.

– Podpisane wcześniej kontrakty, sytuacja rynkowa, negocjacje, nie odbywają się z dnia na dzień, a przy takim rozdrobieniu rynku, jaki mamy w naszym kraju, jest to operacja, która potrwa kilka miesięcy – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

Końcowe koszty poniesie konsument

Ale jest i inny punkt widzenia. Maciej Zwyrtek, dyrektor generalny w Kuźnia Trans, przekonuje, że wzrost opłat drogowych szybko przenosi się na ceny usług transportowych i produktów konsumpcyjnych.

– W przypadku Polski, która eksportuje towary o relatywnie niskiej wartości jednostkowej, rosnące koszty przewozu obniżają konkurencyjność na rynku niemieckim. Zwiększa się presja na konsolidację ładunków, optymalizację procesów oraz renegegowanie umów z klientami. Firmy, które nie przeniosą kosztów

na rynek, ryzykują utratę płynności – podkreśla.

Podobnego zdania jest Jan Buczek, prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

– Planowany wzrost stawek w Polsce od 1 lutego 2026 r. o 40-42 proc. oraz rozszerzenie mapy dróg objętych tymi kosztami o 12,5 proc. to bez wątpienia powód do niepokoju dla konsumentów, gdyż każdy towar już od chwili wytworzenia surowców do jego budowy, każda wymiana kooperacyjna, dowóz komponentów na linię produkcyjną i wreszcie dowóz towaru do konsumentów składają się na konkretną liczbę operacji transportowych. W efekcie te wszystkie dodatkowe obciążenia się sumują i w istotny sposób podnoszą końcową cenę, którą ponosi konsument – mówi.

Nie tylko Polska, ale też inne kraje zmieniają opłaty za autostrady

Ale zmiany w opłatach nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek.

W Holandii, która, obok Niemiec, jest dla polskich przewoźników drogowych jednym z częstszych krajów tranzytowych, od 2026 r. wchodzi nowy, odległościowy system myta dla pojazdów ciężarowych >3,5 t, zastępujący dotychczasową winietę.

Zaproponowane stawki, które mogą być jeszcze zmieniane zgodnie z inflacją, wynoszą:

● Ciężarówki 16 t – Euro 6 – 0,156 €/km

● Ciężarówki 16 t – elektryczne – 0,034 €/km

● Ciężarówki >32 t – Euro 6 – 0,195 €/km

● Ciężarówki >32 t – elektryczne – 0,038 €/km

– Holandia pokazuje, w jaką stronę zmierzają tendencje europejskie, czyli niższe opłaty dla samochodów elektrycznych, hybrydowych, a wyższe dla pojazdów starszych, co również bywa kłopotliwe dla firm przewoźnych, które mają nieco starszą flotę aut. Posługując się hollenderskim przykładem stawki zależą od klasy emisji CO₂ i masy pojazdu. Najwyższe dla pojazdów o najniższej normie (np. Euro 0), najniższe dla pojazdów bezemisyjnych – przekonuje Dariusz Matulewicz.

Również Austria w 2026 r. wprowadzi nowy system opłat drogowych. Szczegóły są nadal dopracowywane, ale według ekspertów reforma zwiększy obciążenia finansowe przewoźników korzystających z kluczowych korytarzy transportowych północ-południe, w tym tras Brenner, Pyhm i Tauern.

Także Dania ma w przyszłym roku podnieść lub przekształcić opłaty dla ciężarówek, przechodząc na system silnie powiązany z przejechanym kilometrem i emisją CO₂. Szczegółowe stawki na 2026 r. mają zostać opublikowane w krajowym rozporządzeniu taryfowym, ale już teraz mówi się o zauważalnym wzroście kosztów dla standardowych diesli oraz relatywnie niższych obciążeniach dla pojazdów niskoemisyjnych.

I to jeszcze nie koniec. Belgijka Walonia, ważny obszar tranzytowy łączący Francję, Niemcy, Luksemburg i Holandię, również podniesie opłaty dla pojazdów ciężarowych w 2026 r. Podatek od przejechanych kilometrów zostanie zindeksowany o +1,9

proc., co na papierze wydaje się stosunkowo niewielką zmianą, ale ma wpływ na prawie wszystkie trasy wschód-zachód i północ-południe przebiegające przez Europę Zachodnią.

Poza tym od 1 lutego 2026 r. we Francji opłaty dla ciężarówek za przejazd autostradami wzrosną o około 0,86 proc.

– Wpływ wysokości opłat drogowych na poziom kosztów nie jest łatwy do określenia. W zależności od rodzaju pojazdu, kraju/ów i rodzaju dróg, po których pojazd będzie się poruszał, udział kosztów opłat drogowych w kosztach całkowitych może się wahać w przedziale od 0 do ok. 20, a nawet 30 proc. Wszystko zależy od proporcji różnych składowych – tłumaczy Dariusz Matulewicz.

Opłaty drogowe powiązane z rozliczaniem emisji dwutlenku węgla

W jego ocenie wprowadzenie wysokich opłat ekologicznych za emisję CO₂ i zwolnienie z tych opłat pojazdów zaklasyfikowanych do 5 kategorii emisji CO₂, czyli np. elektrycznych jest wymuszeniem zakupów czy wręcz „wciskaniem” pojazdów zeroemisyjnych.

– W tej chwili wszystkie kraje, które wprowadziły ten sposób ustalania stawki za przejazd, np. Niemcy czy Dania, wprowadziły stawkę zerową dla 5 kategorii pojazdów. Czyli wybór to albo czterokrotnie droższy elektryk – jedyna aktualnie dostępna opcja dla transportu – albo bardzo wysoka stawka za przejazd. Nikt też nie określił, na co olbrzymie pieniądze płacone za emisję CO₂ pod postacią opłaty za przejazd są przeznaczone. Na pewno nie na infrastrukturę, bo patrząc na przychody z tego paropodatku, byłaby w doskonałym stanie, a zdecydowanie nie jest – wskazuje prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

Natomiast Maciej Zwyrtek zwraca uwagę, że nowy model finansowania opłat drogowych opiera się na rozliczaniu emisji CO₂, co całkowicie przekształciło podejście do myta.

– Wprowadzono system klasyfikacji CO₂, który sprawił, że znaczna część europejskiej floty została uznana za wysokoemisyjną, nawet jeśli składa się z nowoczesnych ciągników Euro 6. Opłaty drogowe przestały być neutralnym podatkiem infrastrukturalnym, a stały się narzędziem presji na modernizację taboru – tłumaczy.

I wskazuje, że najbardziej widocznym przykładem jest nie-

miecki skok stawek, który podniósł koszt przejazdu ciężarówki o ponad 80 proc.

– Niemcy, korzystając ze swojego centralnego położenia i braku alternatywnych tras, obciążyli przewoźników dodatkowym kosztem w wysokości 200 euro za tonę CO₂. Dochody z reformy nie trafiają wyłącznie na drogi, lecz są w dużej mierze przeznaczane na ratowanie infrastruktury kolejowej, co budzi kontrowersje w branży. W skali pojedynczego pojazdu oznacza to dziesiątki tysięcy euro rocznie więcej kosztów, a dla firm operujących intensywnie na rynku niemieckim nawet kilkadziesiąt tysięcy. Zmiana ta jest szczególnie dotkliwa dla polskich przewoźników, bo większość eksportu z Polski do Europy Zachodniej przechodzi przez terytorium Niemiec – podkreśla.

Z kolei Jan Buczek nie widzi nic złego w powiązaniu opłaty za autostrady z ekologicznością pojazdów. Ważne jednak, żeby było to uczciwie rozwiązane.

– Od lat domagamy się od rządzących stworzenia tabel opłat z uwzględnieniem stopnia ekologiczności pojazdów – po to, aby wywołać u wszystkich posiadaczy taboru refleksję i ekonomiczne analizy, które w efekcie będą prowadzić do stopniowego wycofywania z ruchu międzynarodowego pojazdów z normą spalin Euro 5 na rzecz pojazdów z najwyższą klasą ekologiczności Euro 6. Problem w tym, że te pierwsze, choć nie są produkowane już od 15 lat, to nadal znajdują się w tej samej pozycji w tabeli, co te drugie. Absurd, świadome działanie czy też strach przed opinią publiczną? Nie znamy odpowiedzi na te pytania – zastanawia się prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

Jednocześnie Jan Buczek zwraca uwagę, że, biorąc pod uwagę elektromobilność i wykorzystywanie pojazdów zeroemisyjnych w międzynarodowym transporcie drogowym, „oczekiwania unijnych urzędników nie są zbieżne z realnymi, technicznymi możliwościami infrastrukturalnymi”.

– Pandemia i rosyjska wojna w Ukrainie ze wszystkimi jej konsekwencjami dla UE oddaliły nas co najmniej o dekadę od możliwości efektywnego zastosowania tej technologii na powszechną skalę. Poza tym, aby pojazdy ciężarowe napędzane prądem elektrycznym mogły się powszechnie poruszać po europejskich drogach, to najpierw ten prąd musi być – podsumowuje. ©©

W tej branży Polska jest numerem jeden w UE. Możemy niedługo stracić tę pozycję

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Polska powinna być adwokatem branży AGD na forum UE, bo dla naszego rynku ten sektor jest bardzo istotny. To, że w UE jesteśmy numerem jeden, wynika z tradycji, korzystnej lokalizacji, ale też tego, że mamy dobrych inżynierów. Niestety, możemy niedługo stracić tę pozycję, bo produkcja w Polsce nie jest już tak tania, a po piętach depczą nam np. Rumuni. A do tego coraz bardziej atrakcyjny do prowadzenia tego biznesu staje się rynek turecki - mówi Wojciech Konecki, prezes APPLiA, polskiego związku producentów sprzętu AGD.

W tym roku w Polsce wystąpił kilkuprocentowy spadek sprzedaży produktów AGD

Strefa Biznesu: Jak zmienił się rynek produktów AGD w Polsce? Ostatni czas wydaje się dość trudny dla firm.

Wojciech Konecki, prezes APPLiA: Nie obserwujemy wzrostu sprzedaży, a nawet w tym roku wystąpił kilkuprocentowy spadek. Jest to częściowo związane z okresem pandemii. Pod względem handlowym firmy z branży AGD były beneficjentami tamtego okresu. Konsumenci, którzy zmuszeni byli do pozostania w domach, częściej decydowali się na remonty mieszkań czy wymianę sprzętów, co miało przełożenie na zwiększenie popytu na urządzenia AGD. Wiadomo, tych produktów nie kupuje się codziennie, więc osoby, które kilka lat temu zaopatrzyły się w nowy sprzęt AGD, będą go wymieniać dopiero za jakiś czas. Ale już widać pozytywne oznaki - popyt powoli się odradza, choć na taki skok, jaki byśmy oczekiwali, musimy jeszcze poczekać.

Niektórzy przedsiębiorcy czy nawet przedstawiciele całych sektorów mówią o zalewie rynku przez produkty azjatyckie i braku właściwego uregulowania tego procesu przez instytucje unijne. Czy w tym obszarze widzi pan jakieś problemy dla waszej branży? Pytam o to, bo sklepy z AGD są przecież wręcz naszpikowane chińskimi urządzeniami. Wyroby chińskie stały się olbrzymią konkurencją dla produkcji europejskiej. To się nie zatrzymało na małym AGD, z terytoriów państw Dalekiego

Wschodu na masową skalę wyjeżdżają również lodówki czy pralki. Z punktu widzenia konsumenta i osób ceniących wolny rynek ta sytuacja jest dobra, bo klient ma w czym wybierać. Przypomnę tylko, że na naszym polskim rynku działa kilkunastu silnych producentów i każdy z nich ma jeszcze po 2 albo 3 marki. Problem nie polega na tym, że chińskie produkty są u nas sprzedawane, ale na tym, że europejscy producenci muszą spełniać wyśrubowane wymogi m.in. prawne, których nie spełniają producenci azjatyccy. Myślę tu m.in. o RODO, tzw. podatku węglowym czy kontyngentach na zakup stali. Surowce importowane do UE są obłożone konkretnymi opłatami, co sprawia, że produkcja w Unii staje się o wiele droższa. Tymczasem gotowe wyroby sprowadzane do UE, które zawierają tę samą stal, nie są obciążone obciążeniami fiskalnymi czy parafiskalnymi. A więc, z jednej strony konkurencyjność oferty jest czymś dobrym dla konsumentów, a z drugiej wśród producentów pojawia się wiele znaków zapytania czy nawet wiele wykrzykników.

Wprowadzenie na rynek europejskim podatku węglowego CBAM było strzałem w kolano

Jak na te znaki zapytania i wykrzykniki odpowiedzieć?

A może nie należy na nie odpowiadać?

Reprezentuję wszystkich producentów na rynku polskim, a więc i tych polskich, ale też europejskich, azjatyckich czy tureckich, którzy również stają się coraz mocniejsi. Na pewno nie może być tak, że wprowadzone zostaną jakieś dodatkowe obciążenia, którymi zostaną obłożeni producenci spoza UE. To by wręcz wywołało reperkusje na poziomie globalnym i uderzyłoby również w inne sektory gospodarki. Natomiast to jasne, że wprowadzenie na rynek europejskim podatku węglowego CBAM było strzałem w kolano. Nasza branża na ten temat dyskutuje z europarlamentarzystami i zwraca im na to uwagę. Jest prawdopodobne, że zostaną wprowadzone pewne zmiany w tym obszarze. Chodzi też o inne kwestie, np. związane z kosztami zatrudnienia. Branża AGD w Europie jest poszkodowana również ze względu na różnice kursowe walut. Chodzi o to, że w innych krajach, które produkują urządzenia AGD, wartość lokalnej waluty jest dużo niższa i tym



Nie można uderzać w producentów AGD spoza UE, ale należy wesprzeć tych uniijnych - mówi Wojciech Konecki, prezes APPLiA, polskiego związku producentów sprzętu AGD

krajom opłaca się eksport do Europy. Pod tym względem producenci z UE, z silnym euro czy dolarem, mają trudność w konkutowaniu z producentami azjatyckimi. Na poziomie producentów mamy dziś hiperkonkurencję, na polskim rynku działa 5 znaczących producentów: Amika, Beko, Elektroluks, Bosch, Whirlpool. Do tego dochodzą też chińskie firmy. Producenci to jedno, ale coraz ciekawie robi się w obszarze dystrybucji produktów.

Należy się spodziewać jeszcze większej sprzedaży chińskich produktów w UE i rozwoju chińskich marek

Dlaczego?

Jeśli chodzi o dystrybucję, to mamy absolutną dominację dwóch polskich firm i są to Media Expert oraz Euro. Na trzeciej pozycji jest z kolei Media Markt, który został kupiony przez największego chińskiego operatora JD.com. Choć w Polsce Media Markt nie jest tak mocny, to jest największą siecią sprzedaży detalicznej AGD w Europie. A w związku z tym należy się spodziewać jeszcze większej sprzedaży chińskich produktów w UE i rozwoju chińskich marek na rynku europejskim, co akurat dla konsumentów może być korzystne.

Ile urządzeń AGD wytwarzają unijni producenci, a ile dociera do Europy z innych państw?

Ten rozkład dobrze widać na przykładzie rynku lodówek w UE, który jest niezmiernie ważny ponieważ są to urządzenia strategiczne w kontekście przechowywania żywności, i kluczowe w sytuacji zmian klimatycznych, ale też ewentualnego konfliktu na granicy czy blokad morskich. Produkcja europejska to już mniejszość. Oczywiście w sytuacji jakichś

zawirowań i trudności w sprowadzaniu nowych lodówek, moglibyśmy zawsze stare lodówki naprawiać, ale i tu potrzebne byłyby podzespoły, których też nie produkujemy na tak dużą skalę, jaka byłaby potrzebna.

Czy to jest wina unijnych polityków i urzędników?

Niestety, unijne instytucje dopuściły do takiej sytuacji. Na obronę wschodnich producentów mogę powiedzieć, że ten rynek bardzo się zmienił i zmienia. Wiele firm prowadzi tam produkcję według nowoczesnych standardów charakterystycznych dla rynku europejskiego. To nie jest prawda, że oni wykorzystują nieekologiczne produkty czy surowce albo że zatrudniają dzieci. Posługujemy się takimi stereotypowymi uproszczeniami i skrótami myślowymi, żeby być może - sami się przed sobą usprawiedliwić. Przede wszystkim te firmy korzystają na efekcie skali i na ekonomice przedsiębiorczości. Nie ukrywajmy, one korzystają też z bardzo dojrzałych rozwiązań technologicznych. Czasem słyszę, że azjatyckim producentom tak dobrze idzie, bo ich dotuje tamtejszy rząd. Tylko gdyby państwo chciało dotować wszystkie branże, dokładać do produkcji lodówek, pralek i innych produktów, to nie wiem, czy by nie zbankrutowało. Gdybyśmy chcieli ograniczyć napływ pozazachodnich produktów, to uderzy to przede wszystkim w konsumentów, ale też w wiele branż, które w bardziej czy mniej pośredni sposób z tej produkcji korzysta. Nie można uderzać w obcych producentów, ale należy wesprzeć tych unijnych. Miejmy też świadomość, że poszczególne państwa unijne stawiają na swoje kluczowe branże, np. Niemcy starają się chronić najważniejszą dla nich branżę motoryza-

cyjną. Francja czy Wielka Brytania już dawno straciły branżę AGD i trudno, żeby teraz dla tych państw produkcja lodówek stała się oczkiem w głowie i że w jej sprawie będą lobbować. Ostatnia fabryka dużego AGD we Francji została zamknięta 10 lat temu. Wydaje się, że dziś, oprócz Włoch i Niemiec, to przede wszystkim Polska powinna być adwokatem tej branży na forum UE, bo dla naszego rynku ten sektor jest bardzo istotny. To, że w UE jesteśmy numerem jeden, wynika z tradycji, korzystnej lokalizacji, ale też tego, że mamy dobrych inżynierów. Niestety, możemy niedługo stracić tę pozycję, bo produkcja w Polsce nie jest już tak tania, a po piętach depczą nam np. Rumuni. A do tego coraz bardziej atrakcyjny do prowadzenia tego biznesu staje się rynek turecki. W UE mamy nadal pierwszą pozycję pod względem produkcji, ale w Europie już nie, bo wyprzedziła nas Turcja.

Za granicą świetnie sprzedają się np. nasze suszarki bębnowe - 95 proc. produkcji suszarek eksportujemy

Jaki produkt AGD jest polskim hitem eksportowym?

Właściwie tylko w lodówkach nie jesteśmy potentatem, we wszystkich innych grupach produktowych idzie nam bardzo dobrze. Za granicą świetnie sprzedają się np. nasze suszarki bębnowe - 95 proc. produkcji suszarek eksportujemy. W naszym kraju jest to produkt niszowy, ale i tak obserwujemy znaczący wzrost produkcji i sprzedaży na naszym rynku. Poprawiła się ich jakość, w tym ta związana ze zużyciem energii, można też je dobrze wkomponować w mniejsze mieszkania, co nie jest bez znaczenia w przypadku polskich klientów.

No właśnie, jak zmienili się klienci w ostatnim czasie?

Zauważamy, że klienci nie mają problemu z kupnem smartfona za kilka tysięcy złotych, a kupując lodówkę, która będzie żyła nie 2 lata a 12 lat, to kilka razy patrzy na cenę. Niestety, często jeszcze wolą kupić tańsze urządzenie, które w dodatku zżera energię i nie ma dodatkowych funkcjonalności. Być może chodzi o to, że urządzenia AGD są traktowane jako coś powszedniego, na co nie warto wydawać większej kwoty. Tymczasem kupując energooszczędny produkt, można zaoszczędzić nawet kilkaset złotych rocznie.

W firmach bezpośrednio zatrudnionych jest około 30-35 tys. osób i 90 proc. tej liczby, mimo spadku popytu i produkcji, udało się utrzymać

Jak wygląda zatrudnienie w branży AGD? Niedawno szliśmy o zwolnieniach.

Jesteśmy branżą sezonową i dużo produktów AGD sprzedaje się w trzecim i czwartym kwartale roku, co ma przełożenie na zatrudnienie. Firmy często korzystają z pracowników tymczasowych. Faktem jest to, że w sektorze były zwolnienia. Choć wiele z tych osób znalazło zatrudnienie w innych firmach, m.in. z branży AGD. W firmach bezpośrednio zatrudnionych jest około 30-35 tys. osób i 90 proc. tej liczby, mimo spadku popytu i produkcji, jednak udało się utrzymać. Natomiast cały sektor, wraz z kooperantami, zatrudnia nawet ok. 100 tys. osób.

Jakie ma pan prognozy na następny rok?

Wiele wskazuje na to, że produkcja w przyszłym roku się zwiększy i obejdzie się już bez większych zwolnień. A z tego względu, że Polska się wyludnia, to może wręcz wystąpić odwrotne zjawisko, czyli trudności w pozyskaniu pracowników. Na razie nie widzimy jakichś konstruktywnych rozwiązań ze strony decyzyjnych polityków, które w tym obszarze mogłyby pomóc przedsiębiorcom.

O ile może zwiększyć się produkcja?

Na pewno nie możemy prognozować skoku spektakularnego, ale jeśli z minus zero wejdziemy na zero plus, to już będzie dużo. Lepszy pod tym względem może być rok 2027. ©

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJME

MIESZKANIA lub pokoju poszukuje małżeństwo bezdzietne, spokojne, mieszkanie w dobrej cenie 888617239

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

Praca

ZATRUDNIĘ

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki.

12/421-11-55.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY **507 111 211**



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

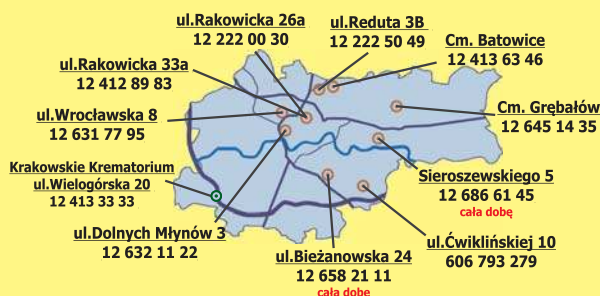
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h
- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

Zmarł w Wigilię 24 grudnia 2025
przeżywszy 94 lata

Ś † P

Mieczysław Gawryła

mgr inż. rolnik

Odszedł pracowity, rozumny i dobry człowiek mający szacunek dla ludzi i zwierząt, umiejący podziwiać i cieszyć się otaczającym go światem. Dom i rodzina stanowiły dla niego ogromną wartość. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele parafialnym w Radziszowie o godzinie 12.00, poprzedzone modlitwą różańcową o 11.30. Po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu w Radziszowie, o czym zawiadamiają

córki Dorota i Ewa

Zmarł w Wigilię 24 grudnia 2025 roku

Ś † P

Mieczysław Gawryła

mgr inż. rolnik

Msza św. żałobna i pogrzeb odbyły się 29 grudnia 2025 r. w kościele parafialnym w Radziszowie. Ciało złożono do grobowca rodzinnego na cmentarzu w Radziszowie.

O czym ze smutkiem zawiadamiają
córki Ewa i Dorota Gawryła

Z głębokim smutkiem żegnamy

dr hab.

Małgorzatę Kołpę

prof. AT

Rektor Akademii Tarnowskiej

*Prorektor Akademii Tarnowskiej
(wówczas Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa)
ds. Współpracy i Rozwoju w latach 2015–2020*

*Kierownik Zakładu Pielęgniarstwa Akademii Tarnowskiej
(od 2012 roku)*

*Członkinię Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego
(od 2005 roku) oraz*

*Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Tarnowie
(od 2011 roku)*

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Łączymy się w bólu
ze Społecznością Akademii Tarnowskiej

*Przewodniczący Kolegium Rektorów
Szkół Wyższych Krakowa
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Prof. dr hab. Piotr Jedynak
oraz
Senat i Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

To jest wielkie oszustwo i nie dajcie się nabrać



Maciej Maleńczuk o współczesnym polskim rapie w programie „Autentyczni” Fot. Konrad Kozłowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Viki Gabor

sprawiła niespodziankę

Tuż po świętach w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie mające pochodzić z romskiego ślubu Viki Gabor. Zamieścił je dziadek domniemanego męża wokalistki. Jej wybrankiem ma być Giovanni Trojanek, wnuk lidera zespołu Terne Roma. „Stało się, co się miało stać. Śmierć i żona od Boga sądzona” – napisał Bogdan Trojanek.

Małgorzata Tomaszewska

wyjechała na ferie

Prezenterka pod koniec roku wybrała się w szwajcarskie Alpy z ukochanym i ich niespełna dwuletnią córką. Odziana w biały kombinezon Tomaszewska zrelacjonowała na kilku zdjęciach swoje ferie z uczącą się jazdy na nartach Laurą i jej instruktorem w postaci narzeczonego prezenterki.

Edyta Górniak

miała stan przedzawałowy

W rozmowie z Wirtualną Polską poinformowała, że padła ofiarą oszustwa ze strony księgowej. – Dowiedziałam się, że byłam okradana. Jestem wdzięczna Urzędowi Skarbowemu w Łodzi, który bardzo mi pomógł. Pomogła mi policja – powiedziała. – Obecnie sprawa jest w prokuraturze. Jestem kobietą, nie mam męża, brata, ojca. Szkoda, że kobieta kobietę, bo to była pani księgowa, potrafi z premedytacją doprowadzić do takiej sytuacji, że mam stan przedzawałowy – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Robin Hood

Polsat, 19:55

Kolejna wersja przygód słynnego rozbójnika z lasów Sherwood. Tym razem za temat zabrał się Ridley Scott, a w roli tytułowej wystąpił Russell Crowe. 130-milionowy budżet dał reżyserowi swobodę, na przykład podczas kręcenia scen batalistycznych, które wypadły znakomicie. W obsadzie m.in.: Cate Blanchett, Max von Sydow i Mark Strong.

Teatr TV: Lalka

TVP Kultura, 20:00

Spektakl z Teatru Muzycznego w Gdyni. To pierwsze musicalowe odczytanie powieści Bolesława Prusa. Sceniczna adaptacja „Lalki” nie obejmuje całości powieści. Wykorzystano wątek miłości między Łęcką i Wokulskim.

Nie idziemy na sylwestra

TVN, 20:55

Wyjątkowy projekt, który łączy artystów wybierających kameralną atmosferę i oryginalne brzmienia. Gospodarzem wydarzenia będzie Marcin Prokop, a wystąpią Igo, Król, Miuosh, Rogucki, Zalia, Przybysz, Grubson, Ostrowska, Lins i Dyduła.

Sting. A free man

TVP 1, 21:00

Opowieść o Gordonie Matthew Sumnerze, brytyjskim multiinstrumentaliście, wokaliście i kompozytorze, który od lat 70. XX wieku występuje pod pseudonimem artystycznym Sting. O artyście także o 15:20 w programie „Gwiazda Sylwestra z Dwójką”.

KRZYŻÓWKA NR 198

Poziomo:

- 1) kilometry na liczniku auta,
- 5) dawna ręczna broń palna,
- 9) roślina podzwrotnikowa, szczybel biały,
- 10) Thompson lub Watson,
- 12) sztywna czapka francuskiego żołnierza,
- 14) zamknięcie naczynia krwionośnego przez zakrzep,
- 15) czarny, twardy izolator,
- 17) nie przykłada się do nauki,
- 18) abażur lampy wiszącej,
- 21) grecka bogini ogniska domowego,
- 23) gra role kochanków,
- 28) odtwórczyni roli Krystyny Lubicz w „Klanie”,
- 29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
- 32) ceramiczny materiał ogniotrwały,
- 36) zwinny, chroniony drapieżnik,
- 37) pomieszczenie lub cały budynek z urządzeniami do kąpieli,
- 38) bryza lub chinook,
- 39) „... za wsią”, powieść Krasińskiego,
- 40) chłodzi mocniej od lodówki.

Pionowo:

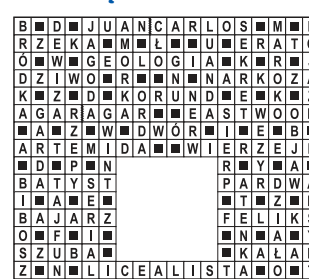
- 1) instytucja dostarczająca korespondencję,
- 2) najmniejsza część drużyny harscerskiej,
- 3) pionek w szachach,
- 4) dostarcza cennego drewna,
- 5) Myszka z kreskówek Disneya,
- 6) szybka i zwinna jaszczurka,
- 7) siostra Antygony i Polinika,



- 8) dzianina wykonana sposobem pończosznym,
- 11) roślina z zarodnikami,
- 13) stratowulkan we Włoszech,
- 16) drzewo podmokłych terenów,
- 19) domena czarnoksiężnika,
- 20) połowica króla sawanny,
- 22) sztuczny język międzynarodowy,
- 24) miasto w województwie mazowieckim,

- 25) miasto nad Notecią,
- 26) ocena postępowania, opinia,
- 27) komedia sensacyjna z rolą Macieja Stuhra,
- 29) polskie obszary depresyjne,
- 30) Wojciech, twórca obrazu „Olśnieszka Grochowska”,
- 31) np. Zbyszko z Bogdańca,
- 33) ratuje z opresji, wybawiciel,
- 34) grzywna dla kierowcy,
- 35) cesarz rzymski z kolumny.

ROZWIĄZANIE NR 197



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu i odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by ufać intuicji, ale nie ignorować również rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach finansowych i porządkach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do zmiany planów lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wyraźna podpowiedź, by zadbać o siebie i nie brać sobie wszystkiego do serca. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Masz szansę zabłysnąć w pracy lub w towarzystwie. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać energię, ale unikać przesady. Rak (22.06 - 22.07) Drobnymi szczegółami mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że skrupulatność pomoże uniknąć nieporozumień i stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmową może poprawić atmosferę i przynieść ulgę. Panna (23.08 - 22.09) Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by ufać sobie, ale nie działać pod wpływem impulsu. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz potrzebę wolności oraz zmian. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że to bardzo dobry moment na planowanie podróży lub nauki.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą Cię przytłoczyć, ale wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny radzi wieczorem wygospodarować czas na odpoczynek. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność i nieszablone myślenie przyniosą ciekawe rezultaty. Horoskop na dziś radzi wykazać się otwartością na nowości. Koziorożec (22.12 - 19.01) Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny na wtorek radzi zadbać o emocjonalną równowagę oraz sen.

Polski pojedynek we Włoszech. Cash przechrzył Chelsea

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Większość reprezentantów Polski wyjechała na święta i wróci do gry po Nowym Roku. Byli jednak i tacy, którzy grali tuż po świątach.

Biało-Czerwoni zagraли we Włoszech i w Anglii. Zobaczyliśmy między innymi Piotra Zielińskiego, Nicolę Zalewskiego i naszego jedynaka w Anglii - Matty'ego Casha.

W niedzielę, 28 grudnia, Atalanta Bergamo uległa Interowi Mediolan 0:1. W pierwszym składzie obu zespołów zagraли nasi kadrowicze. W składzie Atalanty zagrał Nicola Zalewski, a w Interze Piotr Zieliński.

W jednej akcji Zieliński kapitalnie podał ze środka pola do Lautaro Martineza, a ten z pierwszej piłki do Marcusa Thurama, który strzelił bramkę. Okazało się jednak po analizie VAR, że Martinez miał wysunięty tułów, przez co był na spalonym. Zalewski próbował dośrodkowywać, ale piłki nie dostawały się finalnie na głowę Scamacchi albo były niecelnie uderzone.

Po przerwie Zalewski uciekł na skrzydło rywalowi i pognął sam na sam z bramkarzem, jednak nie wygrał rywalizacji z Sommerem. Wraz z Nicolą w polu karnym był Charles de Ketelaere, który trafił do siatki Interu. Sędzia jednak szybko anulował gola, bo okazało się, że Nicola Zalewski przy ruszaniu do sprintu był na pozycji spaloney. Polak grał do 64. minuty i zaraz po jego zmianie Atalanta straciła bramkę.

Piotr Zieliński rozegrał 84 minut. Po końcowym gwizdku, w wywiadzie dla DAZN, wbił szpilkę w byłego trenera Simone Inzaghi.



Nicola Zalewski walczy o piłkę z Marcusem Thuramem w meczu Atalanty Bergamo z Interem Mediolan

- Czy u Inzaghiego grałem w drugiej linii? Powiedzmy, że byłem w trzeciej linii, bo nigdy mnie nie wystawiał. Ale zawsze wierzyłem w siebie, wiedziałem, że mogę pokazać swoje umiejętności - powiedział Zieliński.

Dobry mecz zagrał też Jakub Piotrowski. Gracz Udinese był jednym z najjaśniejszych punktów swojej drużyny w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio. Piotrowski miał dwie szanse na strzelenie bramki, jednak ich nie wykorzystał. Udinese walczyło, by zdobyć punkty po klęsce 1:5 z Fiorentiną. Dwa strzały Piotrowskiego były połową strzałów całej drużyny. W 80. minucie drużyna Udi-

nese przegrywała po samobójczej bramce Soleta, ale w ostatniej sekundzie doliczonego czasu gry wyrównał Davis. Piotrowski za mecz dostał notę 7,2 - trzecią najwyższą na murawie. W końcówce meczu na boisku pojawił się drugi z Polaków - Adam Buksa.

W Anglii Aston Villa ograła Chelsea na Stamford Bridge 2:1. Poprawny mecz zagrał Matty Cash. Mimo lepszej postawy niż z Manchesterem United, gdzie popełnił błąd przy straconej bramce, z Chelsea został ukarany żółtą kartką, która będzie skutkować tym, że reprezentant Polski nie zagra we wtorkowym hitowym meczu przeciwko Arsenalowi. ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

- Łukasz Skorupski (Bologna) - poza kadrą przeciwko Sassuolo (1:1), wciąż leczy kontuzję uda.
- Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos) - wraca do gry 11 stycznia.
- Kamil Grabara (Wolfsburg) - wraca do gry 11 stycznia.
- Kacper Tobiasz (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
- Mateusz Kochalski (Karabach Aghdam) - wraca do gry 21 stycznia.

Obroncy:

- Jan Bednarek (Porto) - mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Chelsea.
- Tomasz Kędziora (PAOK) - wraca do gry 6 stycznia.
- Jakub Kiwior (Porto) - mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Krzysztof Szczepaniak (Górnik Zabrze) - wraca do gry 31 stycznia.
- Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Pescarą.
- Paweł Wszolek (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
- Jan Zieliński (AS Roma) - mecz przeciwko Genoi w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Kacper Potulski (Mainz) - wraca do gry 10 stycznia.

Pomocnicy:

- Kamil Grosicki (Pogoni) - wraca do gry 1 lutego.
- Jakub Kamiński (Köln) - wraca do gry 10 stycznia.
- Bartosz Kapustka (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
- Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - wraca do gry 13 stycznia.
- Filip Różga (Sturm) - wraca do gry 22 stycznia.
- Michał Skóraś (Gent) - poza składem przeciwko Westerlo.
- Bartosz Slisz (Atlanta) - wraca do gry 21 lutego.
- Sebastian Szymański (Fenerbahce) - wraca do gry 6 stycznia.
- Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 64 minuty w przegranym 0:1 meczu z Interem.
- Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 84 minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą.
- Jakub Piotrowski (Udinese) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.

Napastnicy:

- Adam Buksa (Udinese) - 3 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.
- Robert Lewandowski (Barcelona) - wraca do gry 3 stycznia.
- Karol Świderski (Panathinaikos) - wraca do gry 11 stycznia.

Turniej Czterech Skoczni. Kacper Tomasiak najlepszy z Polaków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Ruszył Turniej Czterech Skoczni 2025/2026. W pierwszych zawodach 74. edycji w Oberstdorfie zaprezentowało się pięciu Polaków.

We wtorkowym konkursie wystąpili: Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Maciej Kot i Kamil Stoch. Zawody TCS tradycyjnie już odbywały się według innego schematu niż w Pucharze Świata. Po kwalifikacjach utworzonych zostało 25 par, które rywalizowały o awans do finału. Do czółowej 30-stki zakwalifikowało się także pięciu najwyżej sklasyfikowanych zawodników spośród wszystkich przegranych.

Debiutujący w TCS Tomasiak, który jest najwyżej sklasyfikowanym Polakiem w Pucharze Świata skoczył w pierwszej serii 128,5 m i otrzymał notę 141,9 pkt. Wystarczyło to do pokonania Fina Niko Kyto-

saho. Żyła uzyskał 123 m i 118,8 pkt, przegrywając z Estończykiem Arttim Aigro. Wąsek w „polskim pojedynku” osiągnął 122 m i 127,8 pkt, pokonując Kota - 121 m i 123,1 pkt. Stoch uzyskując 131 m i 137 pkt, okazał się lepszy od Japończyka Tomofumiego Naito.

W serii finałowej Tomasiak skoczył 131,5 metra, co dało mu notę 279,7 pkt i 15. miejsce. Kamil Stoch uzyskał taką samą odległość, ale miał niższe noty, łączną 271,2 i zajął 18. pozycję. Paweł Wąsek skoczył zaledwie 118,5 metra, zawody zakończył na 29. miejscu. Maciej Kot był, a Piotr Żyła 37. Pierwszy konkurs 74. edycji Turnieju Czterech Skoczni wygrał lider klasyfikacji generalnej Peter Prevc. Słoweniec oddał skoki na odległość 141,5 oraz 140 metrów. Drugie miejsce zajęli ex aequo jego rodak Timi Zajc oraz Austriak Daniel Tschofenig. Po zakończeniu konkursu zdyskwalifikowano Zajca, trzecie miejsce zają więc ostatecznie Niemiec Felix Hoffmann.

©©



W pierwszym konkursie 74. edycji Turnieju Czterech Skoczni najlepszy z Polaków był Kacper Tomasiak

Oskar Pietuszewski powiedział „tak”. Nadchodzi polski transfer zimy

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Siedemnastoletni talent Jagiellonii Białystok Oskar Pietuszewski jest na ostatniej prostej transferu do FC Porto.

Oskar Pietuszewski zgodził się na przejście do FC Porto. Teraz portugalski klub musi jeszcze uzgodnić szczegóły transferu z Jagiellonią Białystok. To będzie hit zimowego okienka, przynajmniej z perspektywy naszej PKO BP Ekstraklasy.

- Pietuszewski jest bliski przejścia z Jagiellonii Białystok do FC Porto. Porto osiągnęło już porozumienie z piłkarzem i dąży do jak najszybszego sfinalizowania rozmów dotyczących kwoty transferowej. Barcelona i inne czołowe kluby nadal są zainteresowane, ale Porto zdecydowanie prowadzi w tym wyścigu - podaje najnowsze ustalenia dziennikarz Rudy Galletti.

Media w Portugalii już teraz szeroko komentują doniesienia, podkreślając, że transakcja ma szansę stać się nowym re-

kordem sprzedażowym polskiej ligi, co ma wskazywać na to, jak klasowym zawodnikiem jest Pietuszewski.

Tymczasem fani talentu Pietuszewskiego zwrócili już uwagę, że nastolatek... zaobserwował Porto w mediach społecznościowych, w tym na Instagramie.

Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwior w składzie tak naprawdę nie ma przerwy zimowej. Dwa dni przed Wigilią rozegrało ostatni mecz. Kolejny w poniedziałek, 29 grudnia. Następny odbędzie się już

w nowym roku, konkretnie 4 stycznia.

Przedstawiciele Jagiellonii oraz wysłannicy Porto zasiądą do rozmów na samym początku 2026 roku, a cała sprawa ma zostać sfinalizowana maksymalnie do połowy stycznia. To właśnie ten krótki, dwutygodniowy okres będzie momentem krytycznym, w którym okaże się, czy polski skrzydłowy dołączy do Bednarka i Kiwiora w „Smokach”.

Porto to najbardziej „polski” z portugalskich klubów. Występowali w nim w przeszłości:

bramkarze Józef Młynarczyk, Andrzej Woźniak i Paweł Kieszek, napastnik Grzegorz Mielcarski czy ofensywny pomocnik Przemysław Kaźmierczak.

Choć siedemnastolatek wyraził pełną gotowość na przejście do portugalskiego giganta, klub z Podlasia nie zamierza spieszyć się z podpisaniem dokumentów bez zabezpieczenia własnych interesów.

Kluczowym punktem sporu w negocjacjach może okazać się moment faktycznej przeprowadzki zawodnika. Priorytetem „Jagi” jest zatrzy-

manie Pietuszewskiego do lata, co miałoby nastąpić przez natychmiastowe wypożyczenie zwrótne z Porto po dokonaniu transakcji. Wariant ten zakłada kwotę odstępnego na poziomie 10-11 milionów euro wraz z bonusami. Jeśli jednak „Smoki” będą naciskać na transfer definitywny już zimą, cena za Oskara ma wzrosnąć do 12 milionów euro.

„Jaga” potwierdza, że rozmowy toczą się na kilku frontach, ale cel sportowy - czyli zachowanie lidera do końca sezonu - pozostaje kluczowy. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

W Wiśle najmniejsza strata od lat. Z czego to wynika?

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ILIGA PIŁKARSKA. Jak co roku w grudniu na stadionie przy ul. Reymonta odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy TS Wisła Kraków SA.

Ostatnie dni ogólnie w Wiśle były bardzo ciekawe. Dowiedzieliśmy się o powiększeniu akcjonariatu o osobę dr hab. nauk medycznych Jacka Piątka. Wybitny kardiochirurg i transplantolog objął 19 tysięcy akcji TS Wisła Kraków SA. Jak poinformował klub - środki te zostaną przeznaczone na działalność bieżącą oraz realizację strategicznych inicjatyw rozwojowych.

Kolejną wiadomością, która mocno zainteresowała kibiców Wisły, była ta o umorzeniu przez Jarosława Królewskiego części pożyczek, jakich udzielał przez ostatnie lata klubowi. Chodzi konkretnie o kwotę 3,8 mln złotych. Część z niej została umorzona, część przeszła konwersję na akcje. W niedługiej przyszłości taki proces powinien przejść kolejny milion złotych z tych pieniędzy, które Królewski pożyczył Wiśle.

W poniedziałek najważniejsze było już walne zebranie. I tutaj zaczęło się od trzęsienia ziemi, czyli informacji, że kolejne walne odbędzie się nie w grudniu za rok, a już w czerwcu. Skąd taka zmiana? Wszystko wskazuje na to, że dotyczyć to będzie zmian w akcjonariacie Wisły, które będą wymagały zatwierdzenia przez walne zebranie spółki.

W poniedziałek po pierwszych głosowaniach, które można było nazwać porządkowymi, czyli wyborem przewodniczącego zebrania czy porządku obrad, prezes Jarosław Królewski przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu i finansowe. Przypomniat, że celami strategicznymi dla Wisły były i wciąż są takie elementy - prócz oczywiście pierwszej drużyny - jak prowadzenie Akademii na odpowiednim poziomie czy utrzymanie drużyny rezerw.

- Jesteśmy w lidze, ale to nie znaczy, że nie mamy się rozwijać - mówił Jarosław Królewski. Dodał też: - W zeszłym roku przychody były na poziomie ponad

SPORT W TV
16.55, Polsat Sport 3, koszykówka, Bahcesehir College Stambuł - Veolia Towers Hamburg (EuroCup); **17.30, TVP Sport**, hokej, Puchar Polski; **17.30, Polsat Sport 1**, siatkówka, PSG Stal Nysa - Bogdanka LUK Lublin (TAU-

RON Puchar Polski); **20, Polsat Sport 1**, siatkówka, Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów (TAURON Puchar Polski); **20.25, Polsat Sport 3**, koszykówka, Barca - AS Monaco (Euroliga). **(BK)**

LOTTO
Niedziela, 28.12; Multi Multi (21.40): 7, 8, 10, 11, 18, 22, 27, 29, 31, 33, 34, 39, 47, 50, 51, 58, 63, 69, 75, 80; plus 80; **Kaskada (21.40):** 1, 2, 5, 6, 7, 11, 14, 16, 19, 21, 22, 23; **Mini Lotto:** 9, 12, 29, 30, 36; **Eks-tra Pensja:** 4, 7, 22, 28, 35 - 2;

Ekstra Premia: 3, 4, 17, 24, 29 - 4
Poniedziałek, 29.12; Multi Multi (14): 3, 6, 10, 12, 17, 22, 25, 45, 46, 51, 52, 58, 61, 66, 68, 70, 73, 75, 76, 78; plus 66; **Kaskada (14):** 3, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 18, 21, 22, 23, 24



Jarosław Królewski prowadził wczoraj kolejne walne zebranie TS Wisła Kraków SA

50 milionów złotych. Ludzie, którzy pracują w klubie mogą być dumni, bo wspomniane przychody z roku na rok rosną. Spada też strata i to niezależnie od umorzenia długu względem TS Wisła.

Poziom strat jeszcze niedawno wynosił rocznie nawet kilkanaście milionów złotych, co było związane m.in. z brakiem środków z transmisji telewizyjnych po spadku z ekstraklasy. Rosną jednak z roku na rok przychody, a za ostatni rok strata wyniosła już tylko 1346 206,01 złotych. Oczywiście w dużym stopniu związane jest to ze wspomnianymi umorzeniami długów względem TS-u i Jarosława Królewskiego.

Ten ostatni zresztą nawet nie kryje: - Bagaż przeszłości wciąż się za nami ciągnie, ale taktyka spłacania wszystkich naszych zobowiązań jest właściwa.

Sporo mówił też o sprawach sportowych i tym, jak funkcjonuje klub: - Wisła jest dzisiaj jedynym krakowskim klubem z drużynami na poziomie centralnym we wszystkich rocznikach. Administracja Wisły prowadzona jest racjonalnie. Ten sezon jest trudniejszy przychodowo, ale na pewno będzie re-

kordowy pod względem frekwencji. To efekt pracy ludzi w klubie, wyniku, ale też budowania marki w świadomości młodego kibica. To oczywiście w jakimś stopniu efekt również Pucharu Polski czy gry w europejskich pucharach, ale też pracy takich organizacji, jak Socios czy innych, które działają wokół klubu.

Tłumaczy również: - Wisła Kraków przychody pozyskuje głównie od akcjonariuszy, a nie z samorządów, jak wiele klubów w Polsce.

Plany na przyszłość? Rozwój nie tylko sportowy. Również jeśli chodzi o inne filary klubu, czego dowodem ma być podpisana niedawno umowa z AGH i AKFem. A wkrótce mają pojawić się kolejne podobne projekty.

Wisła wciąż też chce inwestować w swoją młodzież. Tutaj Jarosław Królewski stawia sprawę jasno: - Udać nam się utrzymać talenty w domu. Potrafimy ich zachęcić do pozostania w Wiśle. Utrzymanie rezerwy pozwoliło nam doprowadzić do sytuacji, że dzisiaj w pierwszej drużynie gra wielu naszych wychowanków, którzy właśnie przez drużynę rezerwy przeszli. Przykłady Macieja

Kuziemki czy Patryka Letkiewicza są wymowne i pokazują, że droga z drugiego zespołu do pierwszego nie musi być długa.

Już po zakończeniu części głównej walnego zebrania, padło jedno pytanie. To dotyczące ośrodka w Myślenicach i jego rozbudowy. Jak wiadomo, Wisła ma już środki, które przeznaczyło na ten cel Stowarzyszenie Socios Wisła Kraków. Teraz stara się o ministerialną dotację na realizację projektu z AGH i AKF. Jarosław Królewski tłumaczył jednak: - Nasz projekt jest tym, co powinno zostać niezależnie od tego, czy właścicielem, prezesem będzie Jarosław Królewski. Chcemy być liderem w rozwoju takich projektów, bo mamy do tego narzędzia. Zgłoszenie wniosku do ministerstwa jest pierwszą próbą w tej części Europy. Okres na rozstrzygnięcie tego konkursu to trzy miesiące, więc na taki czas się szykujemy. Nie oznacza to, że nie szukamy innych źródeł. Klub już teraz rozpoczął takie rozmowy z potencjalnymi inwestorami. Jeśli dostaniemy dofinansowanie, to wiele podmiotów będzie zainteresowanych, żeby wejść w ten projekt. ©©

Wieczysta Kraków ma nowego pomocnika. Na warunki I ligi to hit!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ILIGA PIŁKARSKA. Wieczysta Kraków rusza na łowy. Beniaminek I ligi podpisał umowę z serbskim pomocnikiem Nikolą Knezevićem.

Jako pierwszy informację o tym, że Wieczysta może pozyskać Knezevicia podał na platformie X dziennikarz Sebastian Staszewski. Poinformował on, że Wieczysta za ten transfer zapłaci OFK Belgrad ponad pół miliona euro! To jak na I ligę ogromne pieniądze. My dodajmy, że Nikola Knezević jest już w Krakowie i przechodził badania medyczne. Klub z ul. Chałupnika już poinformował oficjalnie o podpisaniu z tym piłkarzem 2,5-letniego kontraktu.

Nikola Knezević ma 22 lata. Jest defensywnym pomocnikiem, który jest wychowankiem Akademii Crvenej Zvezdy. Tam przechodził szkolenie, ale nie przebił się do pierwszej drużyny. Był wypożyczony do Gracara Belgrad i Napredaka Kruševac. Warto w tym miejscu dodać, że ten ostatni klub był do tej pory najdalej położonym od rodzinnego Belgradu. Dla Serba przenosiny do Krakowa będą zatem prawdziwą życiową rewolucją.

W 2023 roku Nikola Knezević trafił już na zasadzie transferu definitywnego do OFK Belgrad. W obecnym sezonie

grał dużo. Wystąpił w dziewiętnastu meczach OFK w serbskiej ekstraklasie. Dziesięć razy wychodził w podstawowym składzie. Strzelił trzy bramki. Knezević ma w swoim CV również występy w młodzieżowej reprezentacji Serbii. Dokładnie w kadrze U-21 rozegrał cztery takie mecze.

Sporowadzenie Nikoli Knezevicia to pierwszy taki transfer, ale nie ostatni. Jak usłyszeliśmy - tak naprawdę w Wieczystej to dopiero początek prawdziwej zimowej ofensywy transferowej. W spekulacjach transferowych w kontekście tego klubu pojawiały się do tej pory takie nazwiska jak: Joseph Colley w Wisły Kraków, Aziel Jackson z Jagiellonii Białystok, Marian Huja z Pogoni Szczecin, Elias Olsson z Lechii Gdańsk czy Nicolas Anderegg z Ethnikosu Achnas. Z naszych informacji wynika jednak, że lista obejmuje więcej nazwisk. Większość tych zawodników jest zdecydowana przyjść do Krakowa, pozostaje ustalić warunki transferów z ich klubami. I takie negocjacje mają się intensywnie toczyć. Wkrótce, pewnie zaraz na początku nowego roku, powinny pojawić się już ich efekty. Jedno jest pewne - Wieczysta będzie jeszcze mocniejsza niż jesienią. Nowy trener Kazimierz Moskał ma być gwarantem odpowiedniego przygotowania i ustawienia zespołu. A cel na wiosnę będzie jasny - awans do ekstraklasy. ©©



Nikola Knezević ma 22 lata. Wczoraj Serb został piłkarzem Wieczystej. To jej pierwszy zimowy transfer